Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście. Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XI Nowemiasto-Pomorze, Sobota, dnia 2 maja 1931 Nr. 51

TRZECI MAJ.

„Niech pokolenia pokoleniom podają pamiątkę dnia tego.“

Miesiąc maj ma szczególnie dla nas Polaków znaczenie. Jest on poświęcony czci Matki Boskiej, Królowej Polski. W r. 1656 Jan Kazimierz, gdy kraj cały został przez Szwedów i innych wrogów najechany i spustoszony, oddał królestwo swoje pod opiekę Matki Boskiej i ślubował uroczyście powściągnąć „ucisk ludu, który sprowadził pomstę Bożą na Ojczyznę“. Corocznie na pamiątkę tych ślubów odprawiane bywało nawet w czasie niewoli uroczyste nabożeństwo we Lwowie w pierwszą niedzielę majową.

Dopiero ostatniemi czasy chwalebnie nam panujący Ojciec św., Pius XI, znający tak dobrze nasz naród i jego kraj i jego przeszłość, ustanowił dla całej Polski osobne święto Królowej Korony Polskiej i to na dzień 3 Maja.

Niestety o tem przyrzeczeniu ulżenia ludowi zapomnieli panowie i szlachta, którzy wespół z królem oddawali Matce Boskiej w opiekę Polskę i ślubowali, że ucisk braci młodszych zniosą. Byli wprawdzie w Polsce ludzie, zarówno świeccy, jak duchowni, którzy nawoływali do zniesienia poddaństwa, do poprawy położenia mieszczan i włościan, do nadawania im równych praw ze szlachtą, ale wezwania nie trafiały do serc i umysłów szlacheckich. Przypomniano sobie o ślubach lwowskich dopiero wtedy, gdy zagroziło Polsce poważniejsze niż najazd szwedzki niebezpieczeństwo. Po pierwszym rozbiorze Polski przez trzy sąsiednie państwa — Rosję, Austrję i Prusy, ludzie mądrzejsi i szczerze Ojczyznę miłujący zrozumieli, że do obrony zagrożonej wolności kraju trzeba powołać jak najwięcej obywateli, bo szlachta sama, chociaż liczna wówczas, zadaniu swemu nie podoła. A tym nowym obywatelom, ażeby skutecznie Ojczyzny i wolności bronić mogli, trzeba dać równe z innymi prawa, trzeba ich oświecić i podnieść ich dobrobyt.

I oto pomimo przeszkód ze strony państw sąsiednich zaczyna się w Polsce praca nad pomnożeniem siły narodowej, nad poprawą położenia mieszczan i ludu wiejskiego. Wielu zamożniejszych panów zmniejsza w dobrach swoich daniny i powinności włościańskie, inni znoszą poddaństwo i oddają włościanom grunta za czynsz umiarkowany. Założenie sporej liczby szkół nowych i poprawa starych przyczynia się do wzrostu oświaty. Młode pokolenie szlacheckie, w tych szkołach wychowane, już inaczej patrzy na świat niż jego ojcowie, rozumie konieczność nadania mieszczanom i włościanom praw obywatelskich, współczuje niedoli ludu.

Zwołany w r. 1778 Sejm, znany później pod nazwą „Sejmu Czteroletniego“, zajął się gorliwie sprawą stworzenia silnego rządu i wojska i naprawą stosunków. Po długiej i zaciętej walce z ciemnotą staroszlachecką, która chciała, żeby wszystko zostało w Polsce po dawnemu, ogłoszona została 3-go maja r. 1791 nowa Konstytucja czyli ustawa. Według tej Konstytucji 3-go maja mieszczanie zostali w najważniejszych prawach zrównani ze szlachtą, włościanie wprawdzie pełni praw obywatelsk. jeszcze nie uzyskali, ale oddani zostali pod opiekę prawa, a więc uwolnieni zostali od samowoli dziedziców, w bliskiej zaś przyszłości miało być położenie ich jeszcze znacznie polepszonem. Pamiętać trzeba, że ta Konstytucja 3-go maja była początkiem niejako tych zmian, które kolejno następować miały. Dziś wydawać się nam może wadliwą, ale wówczas miała ta ustawa dla narodu całego i dla ludu olbrzymie znaczenie. To też w całej Polsce naród radośnie powitał wydanie tej Konstytucji i już w rok później obchodzono jej rocznicę jako uroczyste święto.

Niestety, Konst. 3 maja nie zdołała wówczas wydać już oczekiwanych skutków. Pomiędzy nizadowolonymi z niej wielkimi panami i dygnitarzami znaleźli się zdrajcy, z którymi połączyła się część ciemnej lub zaprzedanej im szlachty. Ci zdrajcy zjechali się w miasteczku Targowicy na Podolu, urządzili zmowę przeciw Ojczyźnie i wezwali na pomoc wojska moskiewskie. Moskale porozumieli się z Prusakami, którzy złamali zawarte poprzednio z Polską przymierze i pomimo dzielnego oporu nielicznych wojsk polskich opanowali kraj, a następnie zabrali ogromne obszary ziemi. Po tym drugim rozbiorze przywrócili przy pomocy zdrajców Targowiczan stare, szkodliwe narodowi urządzenia i prawa i znieśli Konstytucję 3-go maja.

Ale naród polski już się ocknął, lud polski już się rozbudził. W r. 1794 zrywają się Polacy do walki przeciw najeźdźcom. Kościuszko ogłasza powstanie narodowe w Krakowie. Pod jego dowództwem kosynierzy krakowscy zdobywają armaty moskiewskie pod Racławicami; mieszczanie warszawscy z szewcem Kilińskim na czele wyprawiają Moskali ze stolicy. W wolnej Warszawie obchodzi już znów lud uroczyście rocznicę Konstytucji 3-go maja.

Konstytucja 3 maja, nadająca prawa obywatelskie ludowi miejskiemu i wiejskiemu, jest prawdziwą chlubą naszego narodu. Gdzie indziej lud siłą zdobywał sobie prawa, pożogą i obfitym rozlewem krwi zmuszał rząd i klasy wyższe do ustępstw. U nas twórcy Konstytucji 3-go maja, którzy wszyscy ze szlachty pochodzili, sami dobrowolnie zrzekli się części swych przywilejów i wolności, sami dobrowolnie prawa ludowi miejskiemu i włościanom nadali, powodowani jedynie miłością Ojczyzny, gdyż w podniesieniu ludu widzieli tej Ojczyzny ocalenie. I choć Polska upadła i straciła samodzielny swój byt, nie zginęła. A nie zginęła dlatego, że czerpała swą żywotność i niespożyłość hartu i siły ducha z tej wielkiej idei, której na imię Konstytucja 3-go maja. Do jej przewodnich myśli nawiązali też nowi twórcy nowej konstytucji po zmartwychwstaniu Ojczyzny z długowiekowej niewoli, w marcu roku 1921. A gdy dzisiaj naród znów stoi przed zagadnieniem zmiany swego ustroju konstytucyjnego, rozległ się po całym kraju donośny głos Polskiego Episkopatu, przypominający tym, którzy mają dokonać ponownej zmiany Konstytucji, główną myśl przewodnią Konstytucji 3 maja, a mianowicie, aby i tę zamierzoną trzecią Konstytucję przedewszystkiem oprzeć na Bogu i religji.

Nasi Biskupi zabrali swój głos w sprawie zamierzonej przez BB. zmiany Konstytucji.

Przedewszystkiem nie należy pominąć „Imienia Boga Wszechmocnego“!

Oto ich uwagi:

„Całokształt Konstytucji polskiej, interesujący w najwyższy sposób każdego obywatela Polski, nastręcza także Episkopatowi szereg uwag. W niniejszym memorjale ograniczamy się do spraw i artykułów Konstytucji, pośrednio i bezpośrednio związanych z **życiem religijnem w Polsce.**

Uznając **życie religijne za podstawę pomyślnego** rozwoju Rzeczypospolitej, uważamy za swój obowiązek i prawo przedłożyć Rządowi, Sejmowi, Senatowi oraz innym zainteresowanym czynnikom nasze uwagi i propozycje. Uwzględnienie tych postulatów zabezpieczy prawidłowe współżycie Państwa i Kościoła, zapewni katolikom naturalne ich prawa w dziedzinie życia religijnego i kulturalnego, stworzy silne podstawy spokojnego, sprawiedliwego i zgodnego z głosem sumienia rozwoju życia kulturalnego w Polsce.

Przechodząc do poszczególnych artykułów w Konstytucji, bierzemy jako podstawę rozważań naszych „Wniosek Posłów z Klubu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem“ w sprawie zmiany Konstytucji“.

1. **Pominięcie w projekcie Konstytucji wstępnej deklaracji** Konstytucji z dnia 17 marca 1921 r.: **„W imię Boga Wszechmocnego itd.“ nietylko zrywa z tradycją i przeszłością Polski, ale zarazem nadaje późniejszym artykułom znaczenie, na które katolicy nie mogliby się zgodzić. Wychodząc z założenia, że Bóg jest źródłem ostatecznem wszelkiej władzy**, moglibyśmy po wstępnej deklaracji, uznającej wszechmoc Boga, zgodzić się na określenie, umieszczone w art. 2-gim o źródle władzy i prawie naczelnem. **Bez deklaracji wstępnej o Bogu projektowany art. 2 nabiera znaczenia, niezgodnego z pojęciami ludzi, wierzących w Boga** i przytem nastręcza sposobność głoszenia błędnych zupełnie zapatrywań na etykę państwową, co musiałoby doprowadzić do walk o podstawę etyki i prawa w Państwie. Wobec tego proponujemy następne brzmienie art. 2: **Bezpośredniem źródłem władzy Rzeczypospolitej Polskiej jest naród, prawem zaś naczelnem dobro państwa w określeniu niniejszej Konstytucji“.**

2. Art. 9 pomija kwestję, **wobec kogo Prezydent składa przysięgę swoją,** co powinno być określone w Konstytucji.

3. W art. 14 oświadczamy się za opuszczeniem wyrazów **„oraz umorzenia postępowania przed prawomocnem rozstrzygnięciem sprawy w poszczególnych wypadkach“. Prawo umarzania skarg, nierozstrzygniętych sądownie, wkracza w prawa osób trzecich, naraża Prezydenta na zarzuty i podejrzewanie go o stronniczość, a osłabia świadomość, że sprawiedliwość wobec wszystkich winna w równej mierze mieć zastosowanie.**

4. Art. 30. Uważamy za swój obowiązek już obecnie zwrócić uwagę na poważne niedomaganie, wynikające z obecnego systemu głosowania **na listy, obejmujące całe Państwo** i uwzględniające listy państwowe. Dotychczasowe doświadczenie wykazało, **że listy, układane i zatwierdzane w ostatniej chwili, tuż przed upływem terminu ich zgłaszania, nie dają wyborcom dostatecznej sposobności do eliminowania nieodpowiednich kandydatów** bez zwalczenia całych list stronnictw.

Episkopat zwraca uwagę na to, że, przedkładając wyborcom katolikom nietylko obowiązek sumienia brania udziału w głosowaniu, ale i głosowania wyłącznie na kandydatów, którzy dawać będą gwarancję zajmowania w pracy parlamentarnej stanowiska, zgodnego z zasadami Kościoła katolickiego, wobec próśb katolików-wyborców o wskazówki, będzie zmuszony odradzać katolikom głosowania na kandydatów nieodpowiednich, konsekwencją zaś tego stanowiska być może pomijanie całych list, na których wśród kandydatów odpowiednich są kandydaci niewłaściwi. **Episkopat już obecnie prosi o uwzględnienie tej trudności w ordynacji wyborczej o uchwalenie takiej, któraby dozwalała na pominięcie poszczególnych kandydatów bez równoczesnego zwalczania całych list** i sądzi, że droga ta prowadzi do zdrowego rozwoju Państwa polskiego.

Konsekwentnie Episkopat oświadcza się za **zniesieniem list państwowych,** które jeszcze mniej podlegają wpływowi wyborców i tem samem ograniczają swobodę wyborów.

Nie mniej uważamy, **że stosunkowe prawo wyborcze nie ułatwia stworzenia stałej większości parlamentarnej, koniecznej do zachowania stałości rządów,** jak i jednolitości ustawodawstwa.

5. Do art. 51 stosujemy analogiczne uwagi swoje co do art. 30.

6. Do art. 64. Ustawy, obowiązujące w Polsce lub uchwalane przez ciała ustawodawcze, mogą być sprzeczne z Konstytucją wobec **braku stałego trybunału, który miałby prawo orzekania, czy i w jakiej mierze ustawa narusza postanowienia Konstytucji.** Wobec czego utworzenie takiego stałego trybunału uznajemy za niezbędne.

7. Do art. 66 **Pozbawienie Senatu inicjatywy ustawodawczej nie odpowiada godności tej izby,** wychodzącej także z powszechnego głosowania oraz mianowania Prezydenta Rzeczypospolitej i doświadczeniu życiowemu jej członków.

8. Do art. 71. Mamy przed sobą dwa druki wniosku, o którym mówimy. W jednym druku czytamy: „Dekrety te mogą dotyczyć“, w drugim zaś: „Dekrety te nie mogą dotyczyć“ — „zmiany Konstytucji“. Ani na chwilę nie chcemy przypuścić, żeby wniosek projektował nadanie Prezydentowi prawa zmieniania Konstytucji.

9. Art. 129. Artykuł ten proponujemy w następującem brzmieniu: **„Religja rzymsko-katolicka wszystkich obrządków, będąca religją przeważającej większości narodu, zajmuje w państwie naczelne stanowisko. Urzędowe nabożeństwa państwowe** odbywają się w **Kościele** katolickim.

Kościół rzymsko-katolicki wszystkich obrządków rządzi się własnemi prawami. Stosunek państwa do Kościoła określa układ ze Stolicą Apostolską, ratyfikowany przez Sejm.

Państwo przyznaje skutki cywilne małżeństwu, zawartemu według przepisów katolickiego Prawa kanonicznego i uznaje, że właściwym sądem do orzekania w sprawach takiego węzła małżeńskiego jest sąd duchowny“.

Wzmianka o wszystkich obrządkach Kościoła katolickiego wynika z Konkordatu, który wszystkie obrządki traktuje jako jedną całość Kościoła katolickiego i zabezpiecza przed błędami przeszłości, traktującej w Polsce niejednokrotnie różne obrządki Kościoła katolickiego.

Nie wspominamy o naczelnem stanowisku „wśród równouprawnionych wyznań“, aby nie mieszać Religji katolickiej z innemi wyznaniami.

Sprawa małżeństwa katolickiego ogólnie wprawdzie jest uwzględniona w art. 1 Konkordatu. Stwierdzenie jednak ponowne praw katolickiego małżeństwa w Konstytucji stanowić będzie podstawę dla prawa małżeńskiego i uchroni Polskę przed ciężką walką na tem tle, któraby musiałaby powstać, gdyby społeczeństwu katolickiemu chciano narzucić prawo małżeńskie, niezgodne z powyższą zasadą.

10. Do art. 130. Proponujemy następujące brzmienie tego artykułu: „Kościoły i wyznania mniejszości religijnych, zarejestrowane przez Państwo, rządzą się własnemi ustawami, których zatwierdzenie podlega Państwu.

Niezarejestrowanym dotąd wyznaniom Państwo nie odmówi zarejestrowania i zatwierdzenia ustaw, o ile ich urządzenia, nauka i ustrój nie są przeciwne porządkowi publicznemu i obyczajności publicznej.

Stosunek Państwa do tych kościołów i wyznań będzie ustalony w drodze ustawodawczej po porozumieniu się z ich prawnemi reprezentacjami".

Do art. 135 uważamy za konieczne dodać drugi ustęp tej treści: **„Każdy obywatel ma prawo kształcić i wychowywać swoje dzieci w szkole powszechnej przez nauczyciela tego samego, co dzieci wyznania.** Wyjątki, konieczne ze względu na zbyt małą liczbę dzieci danego wyznania lub na brak odpowiednich sił nauczycielskich, określi osobna ustawa".

Zasadniczo stoimy, jak zawsze, tak i obecnie, na stanowisku szkoły wyznaniowej. Obecny typ szkolnictwa dopuszcza taką anomalję, że w tej samej szkole podczas jednej lekcji uczy się religji, a podczas drugiej zwalcza się zasady religijne, głosząc np. materjalistyczny światopogląd. Szkoła wyznaniowa odpowiada rzeczywistym potrzebom i pragnieniom społeczeństwa katolickiego i zgodnie z zasadami sprawiedliwości czyni zadość pragnieniom nietylko Kościoła katolickiego, ale i innych wyznań. **Gdy np. żydom traktatem o mniejszościach narodowych przyznano prawo do szkoły wyznaniowej żydowskiej, katolicy mają prawo żądać tego dla siebie.**

11. Do art. 137. Proponujemy w artykule tym skreślić wyrazy: „utrzymywanym w całości lub w części przez państwo lub ciała samorządowe".

Wychodzimy z założenia, że szkolnictwo całe, a zatem i prywatne, powinno być jednolite, stąd także **prywatne szkoły powinny mieć naukę religji.**

Warszawa, dnia 21 kwietnia 1931 r.

Program pobytu P. Prezydenta R. P. na Śląsku.

Kancelarja cywilna p. Prezydenta Rzplitej ustaliła w porozumieniu z komitetem obchodu 10 lecia powstania śląskiego program udziału p. Prezydenta w tym obchodzie.

Przewidziane jest, że p. Prezydent przybędzie do Katowic w dniu 2 maja w godzinach popołudniowych i o godz. 4-tej weźmie udział w uroczystej akademji. Przed rozpoczęciem akademji p. Prezydent odbierze sztafetę z Gdyni i Ziemi Poznańskiej, poczem wypuści z klatki gołębia pocztowego, który poniesie pozdrowienia od Ziemi Śląskiej. Następnie po obiedzie u woj. Grażyńskiego p. Prezydent przybyć ma na biwak powstańczy na rynku głównym w Katowicach i po odczytaniu raportu wygłosi krótkie przemówienie.

W dniu 3 maja p. Prezydent weźmie udział w nabożeństwie polowem przed gmachem województwa. Wraz z p. Prezydentem przybyć mają premjer Sławek, marszałkowie Sejmu i Senatu, ministrowie Składkowski i Hubicki oraz prezes dr. Górecki.

Wręczenie dokumentu koncesyjnego na budowę kolei śląsko-bałtyckiej.

Warszawa, 29 kwietnia. We środę min. Kuehn w obecności wicemin. Czapskiego, dyr. dep. Gałeckiego, dokonał wręczenia dokumentu koncesyjnego p. Reychez, pełnomocnikowi Rady zarządzającej spółki franc.-polskiej dla budowy i eksploatacji kolei Śląsk — Bałtyk.

P. Reychez towarzyszyli pp. Benesit i Popy, dyrektorzy zakładów Schneidera.

10 miljonów złotych dla rolnictwa.

Warszawa. Jak donoszą, przyznane przez Bank Polski w początkach kwietnia r. b. kredyty dla rolnictwa w wysokości 10 miljonów zł, zostały rozdzielone między banki państwowe w następujący sposób: Bank Gospodarstwa Krajowego otrzymał 4 720.000 zł., resztę zaś 5.280.000 zł przyznano Państwowemu Bankowi Rolnemu.

Raport hr. Graviny o stosunkach w Gdańsku już nadszedł do Genewy.

Genewa. Raport Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, hr. Graviny, nadszedł we wtorek rano do Genewy i w najbliższych dniach zostanie zakomunikowany wszystkim członkom Rady Ligi.

Treść jego jest trzymana w ścisłej tajemnicy. Raport ten zostanie z pewnością postawiony na porządku dziennym sesji majowej, wobec czego powstanie możliwość ogólnej zasadniczej dyskusji nad stosunkami polsko-gdańskiemi.

Nadzwyczajna sesja parlamentu rumuńskiego.

Bukareszt. Parlament zwołany został na dzień 30 kwietnia rb. na sesję nadzwyczajną.

Dwie nader ciekawe rozprawy sądowe

na środowej sesji miejsc. Sądu Grodzkiego.

I. Rozprawa: Nie było zdrady tajemnicy urzędowej?

Nowemiasto. Na porządku dziennym środowej sesji sądowej znalazły się dwie tylko rozprawy, ale takie, które swem tłem i znaczeniem wybiegają poza ramy zwykłych, przeciętnych przedmiotów rozpraw miejscowego trybunału sprawiedliwości. Jedna z nich, to dość głośna swego czasu sprawa, poruszona kilkakrotnie na łamach naszego pisma, **a mająca za podstawę zarzut w kierunku miejscowego naczelnika Poczty, p. Edwarda Kulikowskiego, o zdradę tajemnicy pocztowej.** Druga, to skarga, wniesiona ze strony **ks prof. Dembieńskiego** przeciw naczel. Poczty, p. Edwardowi Kulikowskiemu, o **słowne znieważenie jego osoby.** Dziwnym trafem obydwie te sprawy, wydarzeniem swem przedzielone dość znaczną przestrzenią czasu, bo jedno zaszło w kwietniu, a drugie dopiero przy końcu października ubiegłego roku — znalazły się w jednym i tym samym dniu na wokandzie sądowej miejscowego trybunału sprawiedliwości. Osią, o którą jedna i druga rzecz się obracała, była właściwie osoba miejscowego Naczelnika Poczty. Komu nie są tajne miejsc. stosunki, temu łacno zrozumieć przyczynę tego faktu.

Dokładne i wszechstronne wyświetlenie bliższych akcesorjów i okoliczności, związanych z wyżej wymienionemi sprawami, dałoby zarazem niemało wyjaśnienia dla przyczyn zaostrzonych u nas stosunków życia publicznego, jako na dziś jednak brak nam i miejsca i czasu na obszerniejsze rozpisanie się w tej materji. Niezawodnie znajdzie się ku temu inna jeszcze sposobność. Dziś ograniczymy się jedynie do najważniejszego. Pierwsza rozprawa w dniu 29 ub. m. dotyczyła skargi, którą wytoczył miejscowy naczelnik Poczty, p. Edward Kulikowski, za pośrednictwem Pana Prokuratora Sądu Okręgowego w Toruniu, Oddział zam. w Brodnicy, na pierwszem miejscu **przeciw p. Walentemu Stawickiemu, odpow. redaktorowi czasopisma „Drwęca", że dnia 24. IV. 30 r. w Nowemmieście znieważył go** w nr. 47 swego czasopisma w artykule pod tytułem: **„Zdrada tajemnicy urzędowej", zarzucając mu niesłusznie, jakoby odpis telegramu, nadanego przez Anielaka Alfonsa, adresowanego do inżyniera Grofego w Gdańsku, wydał p. Staroście w miejscu,** a na drugiem miejscu przeciw p. **Janowi Ciszewskiemu** za rozgłaszanie publicznie tejże wieści. Asumpt do wytoczenia tej skargi znalazł p. Naczelnik Poczty w artykule, umieszczonym przez nas w nr. 47 naszego pisma, pod zastrzeżeniem jako „Nadesłane" i że „za ten dział redakcja nie odpowiada". Nadesłanie to miało następujące brzmienie:

„Zdrada tajemnicy urzędowej!

Nowemiasto. W tutejszej żwirowni, założonej w r. 1925 przez p. Karola Hirscha i p. inżyniera Grofe'go, pracował jako książkowy p. Alfons Anielak. W r. 1926 za specjalnem staraniem śp. starosty Bazanowskiego przystąpiła Kasa Oszczędności z 1 udziałem do tego przedsiębiorstwa, a w r. 1929 został ten udział przejęty przez Wydział Powiatowy. Z powodu prawie wyczerpania zapasu żwiru wystąpił z tego przedsiębiorstwa p. inż. Grofe, zaś p. Anielakowi wypowiedziano posadę. Dnia 29. 3. rb. tenże wysłał do p. inż. Grofe'go, bawiącego w Gdańsku, depeszę następującej treści: B (to znaczy p. starosta Bederski) wysłał ofertę telegraficznie, treści nie znam. Dosłowny odpis tej depeszy znalazł się na biurku p. starosty Bederskiego, który ją otrzymał podług oświadczenia swego wspólnika od Naczelnika tutejszego Urzędu Pocztowego, p. Kulikowskiego. Dla wyjaśnienia i zrozumienia dodaję, że p. inż. Grofe otworzył nową żwirownię, uważany zatem być musi jako konkurencja p. starosty Bederskiego, który jako przewodniczący Wydziału Powiatowego ma nadzór kierowniczy nad żwirownią i pewne ma korzyści z tego materjalne.

Osobliwością jest przytem jeszcze tłumaczenie się Naczelnika Poczty, który, zainterpelowany przez zainteresowane osoby, dlaczego to uczynił, tłumaczył się, że i tak Starosta ma upoważnienie do kontrolowania i rewidowania prywatnych telegrafów i listów politycznych, które nie są zapieczętowane".

Za to wytoczony został odpowiedzialnemu Redaktorowi naszego pisma proces. **Skargę** przeciw p. Redaktorowi **podtrzymano nawet po wyjawieniu przez tegoż na kilka dni** przed rozprawą autorów tego artykułu, którzy się na to zgodzili. Na ławie oskarżonych przeto stanąć musiał odpow. redaktor naszego pisma, p. W Stawicki, a na drugiem miejscu p. J. Ciszewski. Obronę p. Stawickiego przejął p. mec. Pawłowski z Brodnicy, a p. Ciszewskiego p. mecenas dr. Strzyżowski z Chełmży. Oskarżycielem publicznym był przod. P. P. Korcz. Rozprawę, która rozpoczęła się o godzinie 9 tej rano, a trwała do godz. około pół do 2-ej, prowadził naczelnik Sądu p. Guttmann. Rozprawa ta nastręczyła sporo ciekawych momentów, jednak dziś ograniczamy się na zapodaniu najniezbędniejszych, a przedewszystkiem tego, że mimo **świetnej obrony ze strony obydwóch obrońców, sąd wydał wyrok skazujący i to odpow. red. „Drwęcy", p. Stawickiego, na 300 zł grzywny, a p. Ciszewskiego na 100 zł grzywny** z zarządzeniem publikacji wyroku w gazetach pomorskich. Jednak obydwaj obrońcy natychmiast założyli przeciw temu wyrokowi sprzeciw i wnieśli odwołanie do drugiej instancji. Mamy nadzieję, że wyrok ten się nie **ostoi. Nader ważnem jest bowiem** to, co rozprawa **ujawniła**, a mianowicie świadek budowniczy, powiat. Suchocki, zeznał, odnośnie do zarzutu zdrady tajemnicy urzędowej, **że dokładną treść rzeczonego telegramu, którą wysłał p. Anielak do p. Grofego, a którą świadek jeszcze w całości przytoczył z pamięci, podał jemu naczelnik Poczty, p. Kulikowski, a on za przyzwoleniem p. Naczelnika zakomunikował ją p. staroście Bederskiemu.**

Jak na sprawę tę zapatrują się miarodajne czynniki Pocztowe, wynika jasno z przeczytanego na rozprawie sądowej sprawozdania z przeprowadzonych na podstawie doniesień naszego pisma dochodzeń władzy pocztowej, a które ma następujące brzmienie:

> **„Dochodzenie ustaliło to, że naczel. poczty, Edward Kulikowski zdradził tajemnicę służbową,** lecz nieświadomie, gdyż chciał wyjaśnić, że zarzucony podsłuch rozmów telefonicznych przez starostę Bederskiego nie ma miejsca na poczcie, a trzeba szukać w urzędzie starościńskim."

Do Pana Ministra Poczt i Telegrafów.

Jasiński, inspektor ministerjalny.

Na podstawie zeznań p. Suchockiego i orzeczenia insp. ministerjalnego p. Jasińskiego pytamy: **Była to zdrada tajemnicy urzędowej lub nie...?** Zaznaczyć jeszcze wypada, że Sąd rozszerzył nawet ramy aktu oskarżenia, obejmując nim jeszcze i dwa dalsze numery naszego pisma.

II. rozprawa

odbyła się po południu od godz. 4. Przedmiotem jej była skarga, wytoczona ze strony ks. prof. Dembieńskiego przeciw nacz. Poczty, p. Kulikowskiemu, o obrazę. Tu więc poprzednia rola p. K., jako oskarżyciela, zamieniła się w rolę oskarżonego. Tłem skargi było następujące zajście, które ma łączność jeszcze z pobytem p. wojewody Lamota w Nowemmieście w dniu 28 października r. ub. A mianowicie, gdy w ów dzień około godz. 11 wieczorem znajdował się w lokalu p. Rogowskiego p. wojewoda Lamot razem z ks. prof. Dembieńskim, naraz gwałtownie otwierają się drzwi i wtacza się do pokoju p. Naczelnik Poczty, który całe godziny poprzednio raczył się był obficie koniakiem i piwem, a potem był na jakiemś zebraniu. Trzymając pod rękę młodego człowieka, drogomistrza Barczewskiego, którego podobno wieczorem ktoś na ulicy uderzył w twarz i wskazując ręką w kierunku ks. Dembieńskiego, począł na niego miotać takie oto wyrazy: **„To wyście temu winni, wy z kurwy syny, wy psubraty, to ks. Dembieńskiego wychowanie itd".** Pomyśleć takie zuchwalstwo, takie wyrazy! Najwyższy dygnitarz Pomorza w lokalu razem z kat. kapłanem. I tu wtarga podrzędny stosunkowo taki urzędnik, bez pytania o pozwolenie wejścia i pozwala sobie na takie obelgi, jak powyżej opisane! I gdyby to się było działo choć tylko w czterech ścianach bez świadków! Ale p. Naczelnik Poczty krzyczy na cały głos, tak, iż słyszą to goście w przyległych nawet ubikacjach. Staje się to głośnym, całem ożywionym tematem rozmów po mieście.

Ks. Dembieński czeka, czeka jeden i drugi tydzień, trzeci prawie, azali ten, który dopuścił się takiej zniewagi, nie poczuje się też i do obowiązku dania satysfakcji i naprawienia krzywdy. Napróżno! Wreszcie oddaje ks. D. sprawę do sądu, która stała się przedmiotem rozprawy popołudniowej ubiegłej środy. — Prokurator jej nie przyjął. Nie jeden, ale kilku świadków potwierdza przed sądem wyrzucone z ust p. Naczelnika pod adresem ks. D. tego rodzaju plugawe obelgi. Nieobecnego na rozprawie ks. D. zastępuje mec. Pawłowski, który na tle tego zajścia i na podstawie zeznań świadków w swem przemówieniu robi kilka nader słusznych i trafnych uwag odnośnie do tego, kto jest właściwym „moralnym sprawcą" nieustannych jątrzeń w naszem mieście. A w poprzedniej przedpołudniowej rozprawie już i p. mec. dr. Strzyżowski wspomniał o podobnych „występach" p. Naczelnika Poczty, z podobnemi obelżywemi wyrażeniami, które go naraziły nawet na taką zniewagę, że został **wypoliczkowany** w publicznym lokalu i usunięty stamtąd, za co nawet nie szukał satysfakcji, widocznie w poczuciu winy. Sąd po przesłuchaniu świadków i wywodach zastępcy skarżyciela, p. mec. Pawłowskiego oraz obrońcy oskarżonego, p. mec. Lenika, wydał wyrok, skazujący naczelnika, p. Kulikowskiego, za zniewagę osoby ks. prof. Dembieńskiego na .... **50** zł grzywny. Swoją drogą i zastępca ks. D., p. mec. P., oświadczył, że skarżycielowi nie tyle zależy na wysokim wymiarze kary, jak na sprawdzeniu winy.

Przeciwko zniżce płac urzędniczych.

Warszawa. Magistrat w Łodzi postanowił zastosować się do rozporządzenia min. spr. wewn. i obniżyć pobory urzędników o 15 proc., a równocześnie wystąpić do Rady ministrów z wnioskiem o wytoczenie ministerstwu sprawy w Najwyższym Trybunale Administracyjnym.

Kolarze w ampułkach wodę z Bałtyku wiozą polskiemu Śląskowi.

Gdynia. Dnia 29. 4. rb. o godzinie 6 rano przy pięknej słonecznej pogodzie startowali przed dworcem w Gdyni kolarze Jan Kowalski i Wacław Jaworski z ampułkami wody, wczoraj uroczyście zaczerpniętej z Bałtyku i opieczętowanej w obecności władz i przedstawicieli Z. O. K. Z. Kolarze gdyńscy rozpoczęli w ten sposób bieg sztafetowy Gdynia—Katowice. Zawodnikom towarzyszy auto kontrolne.

Znów rewolucja w Brazylji.

Nowy York. Według otrzymanych tu wiadomości w Brazylji wybuchła znowu rewolucja. Działania wojenne miały ogarnąć połać kraju na południe od Rio de Janeiro. W okolicy San Pauli toczą się gwałtowne walki.

2

Na wyspie obłąkanych.

Powieść z życia sławnego ajenta śledczego Szerloka Holmesa.

(Ciąg dalszy.)

— Dalej, dalej, zawołał pan o wykwintnej powierzchowności, słuchając opowiadania z wyraźnem współczuciem — mów pani o obłąkanym.

— Jak tylko zauważyłam, że głodny — ciągnęła przekupka — pobiegłam do pokoju, położonego przy sklepiku i wyniosłam mu mleka i chleba. Wypił jednym łykiem i zjadł. Wtedy odzywam się:

— Policja nie lubi ludzi, podobnych do dzikich afrykańczyków. Uciekaj, jeżeli nie chcesz trafić do więzienia.

On zaś zrobił nieładny grymas, wykrzywił się tak pocieśznie i zabawnie ustami; tak mi się zdaje, że to brzmiało jakby: „cios, cios!"

W chwili, gdy przekupka powiedziała to, nieszczęśliwy wydał okrzyk, pełen żałości, okrzyk, nie mający nic ludzkiego; drżał przytem całem ciałem, rzucił się na ziemię i zawołał:

— Cios, cios!... woda zimna!

— Szpak idzie! — zawołał ktoś z tłumu. — Usuńcie się, zaraz go uprzątną!

Nazwany „szpakiem" był policjantem londyńskim. Ludność nazywa ich szpakami z powodu barwy uniformów, wbrew przezwisku „polipów", jakiem są tytułowani w innych krajach.

— Do licha, co ma znaczyć to zbiegowisko? — spytał policjant, przedzierając się przez tłum. Jest się też na co gapić! Oczywiście, znowu pijany... rozejdźcie się, to nic ciekawego... rozejdźcie się, nie tamować ruchu... tam do djabła, ten człowiek jest prawie nagi!

Policjant laseczką, trzymaną w ręku, rozpędził zbiegowisko, poczem zbliżył się do biedakiem, leżącym na chodniku, trącił go w ramię i zawołał mu nad uchem:

— Jegomość, hej, chodź ze mną... wyśpisz się i wytrzeźwiejesz gdzieindziej... słuchaj... jeżeli nie chcesz poznać się z moją laską.

— Przepraszam pana — wtrącił świadek w wykwintnej odzieży — to nie pijany, ale obłąkany, który, jak przypuszczam, uciekł ze szpitala.

— Do pioruna! Cóż to pana może obchodzić?... Czy to ja nie potrafię odróżnić pijaka od warjata?... Niepotrzebne mi pańskie uwagi; proszę odejść!

— Żądam lepszego obchodzenia się z nieszczęśliwym... nie trącaj go pan tak mocno... zrobiłeś mu na ramieniu sińca. Raz jeszcze powtarzam, że to obłąkany.

Policjant groźnie spojrzał na owego pana, gdy w tejże chwili przystąpił do niego długi, wysoki, a szczupły mężczyzna w odzieży robotnika i rzekł podniesionym głosem:

— Słuchaj, szpaku, jeżeli mi raz jeszcze ośmielisz się robić krzywdę temu łazarzowi, to zboksuję cię, że popamiętasz.

— Patrzajcie go, nieproszony opiekun, spróbuj! — krzyknął policjant, dotknięty do żywego i przybrał pozę jakby do walki na pięście, gniewnie spoglądając w gładko ogoloną twarz robotnika.

— Miejsca, miejsca dla bokserów! — zawołano z chodnika. Ludziska, przyzwyczajeni do przedstawień tego rodzaju, cofnęli się i utworzyli koło, dając swobodną przestrzeń przeciwnikom.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Interpelacji Klubu Narod. w sprawie postępowania policji poznańskiej.

Interpelacja Klubu Narodowego do Pana Prezesa Rady Ministrów w sprawie znęcania się policji nad kilku obywatelami m. Poznania, z wyraźną aprobatą komendanta Policji na miasto Poznań, podinspektora Bolesława Greffnera, zgłoszona na ostatniej nadzwyczajnej sesji sejmowej:

W okresie przedwyborczym odbywały się w Poznaniu manifestacje uliczne, których przebieg, zupełnie spokojny, kończył się konnemi szarżami policji, która biła kolbami nietylko manifestantów, ale także spokojnych przechodniów, zarówno na ulicy, jak w bramach i na schodach domów, np. w domu przy ul. św. Marcina 37, św. Marcina 40, w kilku kamienicach przy ul. Pocztowej itd. Należy podkreślić, że policja zajmowała skrajnie stronnicze stanowisko na rzecz listy Nr. 1, której propagandą wyborczą kierował generał w służbie czynnej, p. Dreszer.

Niesłychane rzeczy działy się w gmachu policji w Poznaniu w nocy dnia 19 marca. W dniu tym policja aresztowała szereg obywateli miasta Poznania, którzy manifestowali spokojnie na cześć gen. Hallera, względnie protestowali przeciwko znanym metodom „imieninowym". Aresztowani byli w urzędzie policyjnym bici pałkami gumowemi, kopani, bici po twarzy, w kilku wypadkach do utraty przytomności. Bicie odbywało się w ten sposób, że aresztowanych wypuszczono na ciemne podwórze, gdzie musieli przechodzić w środku dwuszeregu policjantów, którzy okładali ich pałkami gumowemi po głowie i plecach.

Ofiarami tego bestjalskiego znęcania się byli:

1. Marcin Marciniak, stróż domu przy ul. 27-go Grudnia, lat 67, kaleka bez ręki, pobity pałkami gumowemi w wyżej wymieniony sposób, a następnie skopany i podeptany.

2. Józef Kegel, pobity jak wyżej do utraty przytomności.

3. Maksymiljan Staśkowiak, uderzony pałką gumową w głowę jeszcze przed aresztowaniem, następnie pobity jak wyżej, a w końcu pobity po drodze podczas prowadzenia przez policjantów do celi.

4. Józef Radowicz, lat 16, pobity pałką gumową w czasie spisywania personaljów. Następnie pobity przez szpaler policjantów, skopany i zrzucony ze schodów z wysokości pół piętra, a wreszcie zbity po twarzy podczas spisywania protokółu przez urzędnika policji śledczej, Nowaka.

5. Edward Budniak, aresztowany za okrzyk „Niech żyje gen. Józef Haller", pobity został pałkami gumowemi przez policjantów, prowadzących go z urzędu policji śledczej.

6, Czesław Tyliński był bity pałkami gumowemi, targany za włosy, których pełną garść mu wyrwano, zrzucony ze schodów, powalony na ziemię i kopany.

7. Podobnie znęcano się nad Józefem Kuckim.

Po tej masakrze wezwano aresztowanych na korytarz „do zbiórki". Tam do ustawionych w szeregu przyszedł komendant policji na m. Poznań, podinspektor Bol. Greffner, który po odebraniu raportu od posterunkowego, podchodził do każdego z aresztowanych i zapytywał: „Czy mocno bito" lub „Czy mocno bolało". Odpowiedzi brzmiały twierdząco, a niektórzy aresztowani pokazywali p. Greffnerowi sińce i nabiegłe krwią pręgi na rękach, twarzy i głowie. P. Greffner na odchodnem powiedział głośno do aresztowanych: „Durnie policjanci, mało bili".

Z tego raportu wynika ponad wszelką wątpliwość, że inicjatorem pastwienia się policji nad aresztowanymi obywatelami, całkowicie za nie odpowiedzialnym, jest p. komendant Greffner.

P. Greffner już dawniej wykazywał, że jest zupełnie nieodpowiedni na stanowisko komendanta policji w mieście o kulturze zachodniej, jakiem jest Poznań. W r. 1929 p. Greffner aresztował bez powodu lekarza powiatowej Kasy Chorych w Środzie, dr. Raczka. Wytoczono dr. Raczkowi sprawę i obrazę p. Greffner w sądzie przegrał, przyczem wyszło na jaw, że głównym jego świadkiem dowodowym był niejaki Grzelak, notoryczny oszust, karany niejednokrotnie więzieniem. Natomiast Sąd Okręgowy, a następnie Apelacyjny skazał p. Greffnera na 10 dni aresztu z zamianą na 300 zł grzywny oraz ponoszenie kosztów obu procesów.

Ponieważ wszystkie te fakty znane są Panu Ministrowi Spraw Wewnętrznych, który nie uznał za stosowne wyciągnąć z nich właściwych konsekwencyj, przeto podpisani zapytują pana prezesa rady ministrów:

1 Czy zechce pociągnąć do odpowiedzialności podinspektora Greffnera i wszystkich innych sprawców nieludzkiego znęcania się nad obywatelami m. Poznania?

2. Czy zechce przywrócić w policji poznańskiej stosunki, odpowiadające pojęciom prawa, ludzkości godności państwa? Interpelanci.

Warszawa, dnia 24 kwietnia 1931 r.

Pismo Klubu Narodowego

do marsz. Sejmu w sprawie niepoddania pod głosowanie wniosku tegoż klubu o wyrażenie rządowi prem. Sławka votum nieufności.

Jak już pokrótce wspomnieliśmy, wniosek Klubu Narodowego, stawiony do Sejmu o wyrażenie rządowi premjera Sławka votum nieufności, nie został poddany pod głosowanie, tylko dyskusja, która w jego sprawie się toczyła, została przerwana i Sejm większością głosów uchwalił przejść nad całym tym wnioskiem do porządku dziennego. Jestto sprzeczne z konstytucją i z regulaminem Sejmu i dlatego Klub Narodowy wystosował do marsz. Sejmu, p. Switalskiego, pismo, w którem na tę sprzeczność zwraca uwagę, pisząc m. in.:

„Co do przejścia do porządku dziennego to nie zna regulamin określenia o przejście do porządku dziennego „nad wnioskiem", który jest przedmiotem rozprawy, a tak właśnie oświadczył i wnioskodawca, p. Car, zgłaszając swój wniosek i p. marszałek, poddając go pod głosowanie.

Co znaczy przejście do porządku dziennego? Wszakże na porządku dziennym był jedynie wniosek Klubu Narodowego. A zatem przejście do porządku dziennego mogłoby w tym wypadku znaczyć wogóle tylko przejście do załatwienia tej sprawy. Już to wskazuje, że pan marszałek nadał określeniu o przejściu do porządku dziennego jakieś znaczenie, które żadną miarą nie może się utrzymać.

Jeżeli zaś wniosek o przejście do porządku dziennego, wbrew temu, co to brzmienie znaczy, uważał pan marszałek za sposób głosowania przeciw wnioskowi, który był właśnie jedynie na porządku dziennym, to trzeba stwierdzić, że zaniechał pan marsz. poddania przedtem, jak to nakazuje art. 23 regulaminu pod głosowanie wniosku o przerwanie dyskusji, a tem samem niezgodnie z regulaminem pozbawił głosu tych, którzy byli zapisani.

Wniosek, żądający ustąpienia rady ministrów, jest wnioskiem szczególnie ważnym i opartym na osobnem uprawnieniu konstytucyjnem. Ominięcie w załatwieniu takiego wniosku wyraźnych przepisów regulaminu o rozprawie nad nim i o głosowaniu nad nim, przewidzianem w konstytucji, jest zdarzeniem bez przykładu w przeszłości. Z tego względu bezzwłocznie w piśmie niniejszem występujemy przeciw takiemu załatwieniu sprawy przez pana marszałka.

Prezydjum Klubu Narodowego
(—) Roman Rybarski."

Jaką dał na to odpowiedź marsz. Sejmu Switalski?

We wtorek marsz. Sejmu Switalski odpowiedział na to pismo Klubu Narodowego listem, wystosowanym do posła prof. Rybarskiego.

W liście tym p. Switalski oświadcza, że regulamin sejmowy nie przewiduje listownej formy dyskusji (!), wskutek czego p. Switalski pisma Klubu Narodowego nie może przyjąć do wiadomości.

Podejrzane odezwy.

Czy to nie prowokacja czasem?

Czytamy w „Kurjerze Poznańskim", że od pewnego czasu rozsyła się anonimowe odezwy z podpisem „sprzysiężonych konfederatów". Odezwy wzywają w jaskrawych słowach do walki z rządem w Warszawie, do „krwawej kąpieli", do utworzenia własnego rządu w Poznaniu, czy zgoła „triumwiratu", składającego się z Dmowskiego, Hallera i Korfantego itp.

Odezwy zapowiadają wybuch powstania na 3 maja. U dołu figuruje apel: „Niezwłocznie przedrukować w dziesiątkach egzemplarzy i rozesłać do wszystkich miejscowości całej Polski jeszcze przed terminem, aby wszyscy byli przygotowani do walnej rozprawy".

Odezwy mają wyraźnie charakter prowokacyjny. Na lep tych prowokacyj, wzorowanych na moskiewskich metodach, nikt wziąć się nie pozwoli.

Możeby tak powołane czynniki zajęły się tą sprawą i zbadały, czyje to ciemne ręce rozsyłają te podejrzane ulotki?

Na Wileńszczyźnie 8 tysięcy osób bez dachu nad głową.

Wilno. 28. 4. Z Wileńszczyzny nadchodzą w dalszym ciągu groźne wiadomości. Miasto Dziśnia jest zalane. Z Wilna i Grodna wyruszyły na teren powiatu dziśnieńskiego wojskowe oddziały techniczne. Według dotychczasowych obliczeń w samym powiecie dziśnieńskim 5000 osób pozostaje bez dachu. Również groźną jest sytuacja w powiecie brasławskim, gdzie liczba mieszkańców, pozbawionych dachu nad głową, wynosi około 3000 osób.

Komitet pomocy ofiarom powodzi.

Wilno. Zorganizowany pod przewodnictwem gen. broni Lucjana Żeligowskiego komitet obywatelski pomocy ofiarom powodzi ogłosił w prasie wileńskiej odezwę do społeczeństwa. Na wstępie odezwa opisuje klęskę powodzi, skutkiem której ucierpiało z górą 10.000 osób.

Z kolei odezwa podkreśla, iż jakkolwiek Rząd pospieszył natychmiast z doraźną pomocą dla poszkodowanych, a w obecnej chwili władze panują całkowicie nad sytuacją, to jednak konieczna jest ponadto pomoc społeczeństwa.

Komitet wzywa całe społeczeństwo do składania ofiar na rzecz powodzian, zwracając się również do ludności innych województw z gorącym apelem o tworzenie komitetów pomocy dla powodzian w Wileńszczyźnie.

KOMUNIKAT.

Na tle sytuacji, wytworzonej ratyfikacją układu likwidacyjnego polsko-niemieckiego z dnia 31 października 1929 r. wśród szerokich rzesz zainteresowanych obywateli dzielnic zachodnich ujawniło się żywe zaniepokojenie co do dalszego losu ich pretensyj przeciwniemieckich, dochodzących za pośrednictwem Związku Obrony Kresów Zachodnich przed forum Mieszanego Trybunału Rozjemczego Polsko-Niem. w Paryżu.

Odpowiadając tą drogą na liczne w tym względzie interpelacje, Związek Obrony Kresów Zachodnich podaje do wiadomości poszkodowanych, że ustawa o ratyfikacji układu wyrównawczego z dnia 31 października 1929 r. przewiduje w § 2. co następuje:

„Obywatele Polacy, którzy z tytułu przysługujących im roszczeń do Państwa Niemieckiego lub Austrjackiego przez postanowienia „Porozumienia Polsko-Niemieckiego", wymienionego w art. I p. I niniejszej ustawy i „Układu państw wierzycielskich z Austrją, wymienionego w art. I p. 3 niniejszej ustawy, poniosą bezpośrednio szkodę majątkową, otrzymają od Skarbu odszkodowanie.

Wyszczególnienie roszczeń, rodzaj, warunki i zakres odszkodowania oraz tryb postępowania określi ustawa".

Sejm R. P. Okres III. Druk Nr. 44.

W tym stanie rzeczy Związek Obrony Kresów Zachodnich oznajmia:

1) iż trwając konsekwentnie na stanowisku rzecznika interesów poszkodowanych, akcję, mimo zmienionych zasadniczo warunków, nadal prowadzić będzie zmierzając do jej jak najrychlejszego i jak najkorzy, stniejszego dla poszkodowanych zakończenia;

2. iż ci z pośród poszkodowanych, którzy w właściwym czasie dopełnili w Związku Kresów Zachodnich rejestracji swych szkód, nie mają potrzeby dokonywania ponownych zgłoszeń. Wszelką inicjatywę w tym kierunku poszczególnych osób czy instytucyj, zalecałoby się też traktować z należytą ogłędnością jako akcję zgoła zbędną i w wyniku mogącą co najwyżej narazić reflektantów na dodatkowe niepotrzebne wydatki.

Depresja „moralna" Kostka-Biernackiego.

„Kurjer Lwowski" donosi z Przemyśla:

Od kilkunastu dni brzeski pułkownik Kostek-Biernacki zaprzestał już owego afiszowania się w lardarze po naszem mieście, co jest różnie komentowane. Jedni twierdzą, że brzeski pułkownik nie wyjeżdża do miasta z powodu lekkiej „niedyspozycji", drudzy mówią, że skutkiem nastrojów w naszem mieście wobec osoby komendanta brzeskiego, tenże zmuszony jest ograniczyć się do najbardziej koniecznych wyjazdów, natomiast inni podają jako przyczynę, że Kostek-Biernacki popada obecnie w coraz większą depresję moralną. Wedle wiadomości z obrębu koszar 38 p. p., Kostek-Biernacki bardzo rzadko pokazuje się na dziedzińcu koszarowym, cały czas spędza samotnie w swem mieszkaniu, jest „mrukliwy", podejrzliwy i zamknięty w sobie. Stale przebywa w towarzystwie lekarza pułkowego. Zaznaczyć należy, że Kostek-Biernacki od czasu przyjazdu z Brześcia ani razu nie zaglądał do żadnego z lokali publicznych.

Z Hiszpanji.

Pozbawienie praw do emerytury b. ministrów.

Paryż. Donoszą z Madrytu, że rada ministrów postanowiła pozbawić praw do emerytury wszystkich ministrów, mianowanych w okresie od 30 września 1923 r. do 14 kwietnia 1931 r. Rząd uważa, że nominacje te były dokonane bezprawnie.

Gabinet postanowił jednogłośnie mianować Miguela de Unamuno prezesem najwyższej rady oświecenia publicznego. Powzięto też decyzję o dopuszczenie kobiet do udziału w sądach przysięgłych.

Komuniści jadą przez Warszawę do Hiszpanji, chyba po to, aby tam stworzyć podobne piekło, jak w Rosji.

W ostatnich dniach przejechał przez Polskę w międzynarodowych pociągach szereg wybitnych komunistów z Rosji, udających się do Hiszpanji. Onegdaj jechał cały sztab egzekutywy komunistycznej, przeznaczony dla Hiszpanji. Członkowie jego przebywali dotychczas w Moskwie, jako hiszpańska sekcja trzeciej międzynarodówki. Obecnie, po ustąpieniu króla poczuli się o tyle na siłach, że wybrali się wprost do Hiszpanji.

Przewodniczący tego komitetu, komunista Barcas, oświadczył przedstawicielowi jednego z angielskich dzienników:

„Hiszpanja znajduje się wobec przewrotu komunistycznego. Prowizoryczny rząd republikański nie jest w stanie zadowolić żądań mas robotniczych i włościańskich. Błędnem jest zupełnie mniemanie, że półwysep pirenejski nie jest dojrzały do komunizmu. Wprost przeciwnie. Federacyjny charakter nowej republiki może tylko przyspieszyć wybuch czysto proletarjackiej rewolucji. Gdy Europa znajdzie się pomiędzy czerwoną Rosją na wschodzie a czerwoną Hiszpanją na południu, sprawa światowej rewolucji będzie musiała wejść w decydujące stadjum."

Powstańcy i Wojacy nie chcą być pod komendą „Strzelca".

Policjant ma pójść na plebanję po sztandar.
Komisarz dla Powst. i Woj. w parafji ks. pułk. Wryczy.

Wiele. „Słowo Pomorskie" w nr. 97 podaje:

Sanacyjny zarząd główny Zw. Powst. i Wojaków OK. VIII. w Grudziądzu mianował niejakiego p. Molina, listonosza w Wielu, komisarycznym prezesem Tow. Pow. i Wojaków w tej miejscowości, oświadczając w piśmie z dnia 21 bm., wystosowanem do Molina za I. dz. 285-31, iż zarząd Tow. Powst. i Woj. w Wielu (na którego czele stoi ks. prob. Wrycza) uważa za rozwiązany.

P. Molinie kazano „niezwłocznie udać się w towarzystwie komendanta miejscowego posterunku policji do b. prezesa ks. Wryczy" i odebrać od ks. Proboszcza sztandar, akta i kasę Towarzystwa.

Równocześnie sanacyjny zarząd grudziądzki wysłał do Starostwa takie pismo:

Zarząd Główny Związku Powst. i Woj. O. K. VIII. L. dz. 286/31.

Grudziądz, 21 marca 1931.

Kopja.

Do Starostwa Pow. Chojnickiego w Chojnicach.

B. pilne.

Załączając przy niniejszem kopję pisma naszego w sprawie mianowania listonosza druha Molina w Wielu komisarycznym prezesem Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Wielu, prosimy w celu uniknięcia ewentualnych zajść o łaskawe najrychlejsze wydanie zarządzenia posterunkowi policji państwowej być pomocnym przy odebraniu sztandaru i agend b. zarządowi wymienionego Towarzystwa.

Za Zarząd Główny: Sekretarz Gen.

Jak się dowiadujemy, Starostwo nie wydało dotychczas żadnego polecenia w tej mierze. „Komisaryczny prezes" był na plebanji u ks. prob. Wryczy, ale odszedł z kwitkiem.

Wojacy chojniccy nie opuszczą swego sztandaru.

Chojnice. Dnia 25 bm. odbyło się w Chojnicach nadzwyczajne walne zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków przy udziale 90 członków. Pan major rez. Nieborak wygłosił krótki, lecz nader treściwy referat na temat: „Historja wojskowości polskiej". Sprawozdanie ze zjazdu okręgowego złożył p. Grygiel. Podczas dyskusji zebrani wyrażali uznanie prezesowi obwodu p. Kowalskiemu i prezesowi placówki p. Pawłowiczowi, którzy jako delegaci mężnie bronili idei wojackiej. Zebrani przyrzekli uroczyście bronić honoru narodu i własnego; przenigdy nie pójdą wojacy tą drogą, którą poszedł były prezes okręgu starogardzkiego p. Prądzyński.

W dalszym ciągu prezes p. Pawłowicz podał do wiadomości, że zarząd podał się do dymisji. Zebrani nie przyjęli tego do wiadomości, lecz dotychczasowemu zarządowi za jego gorliwą i owocną pracę wyrazili pełne uznanie i wotum zaufania. Zarząd z prezesem p. Pawłowiczem na czele podziękował za słowa uznania. W końcu uchwalono jednogłośnie wystąpić ze Związku O. K. VIII.

Burzę protestów wywołało wśród zebranych pismo, które nadesłał komendant P. W. i W. F. p. kpt. Sosnkowski. W piśmie tem stwierdza p. kpt. S., że reorganizacja Związku okazała się „koniecznością państwową", a nieuznanie nowego statutu przez chojnicką placówkę uważa za uchylanie się od współpracy z wojskiem.

Wobec takiego stanu rzeczy, zebrani uchwalili wystosować pismo, że będą nadal współpracować z wojskiem na dotychczasowych warunkach. Po wyczerpaniu porządku obrad, prezes p. Pawłowicz sołwował zebranie hasłem „Wolność".

Nowy zarząd Towarzystwa Powstańców i Wojaków na okręg starogardzki uchwalił wystąpienie ze Związku.

Starogard. Nowy zarząd okręgu starogardzkiego wysłał do Związku Powstańców i Wojaków D. O. K. VIII w Grudziądzu następujące pismo:

„Po dokładnem zbadaniu nowego statutu oświadczamy niniejszem, jako zarząd okręgu Starogard, wybrany legalnie większością głosów uprawnionych delegatów na zjeździe okręgowym w Chojnicach w dniu 19 bm., że występujemy ze Związku D. O. K. VIII.

Kaszubi nie pójdą pod kom. „Strzelca".

Kartuzy. Dnia 26 4. rb., odbył się w Kartuzach zjazd delegatów Powstańców i Wojaków okręgu kaszubskiego. Reprezentowanych było 43 Towarzystw przez 51 delegatów. W zjeździe wziął udział gen. Pasławski i wygłosił dłuższe przemówienie, uzasadniające przyjęcie nowego statutu. Marszałkiem zjazdu obrano p. Sikorskiego z Wejherowa. Przy obradach nad nowym statutem w głosowaniu jawnem odrzucono nowy statut 28 głosami przeciw 12. Wybrano nowy zarząd okręgowy ze Stankowskim na czele. Delegaci rozjechali się z tem, iż bezwarunkowo nie dopuszczą, by Towarzystwa Powstańców i Wojaków miały się zamienić na przyjaciół „Strzelca". Kaszubi będą bronić Ojczyzny i naszych granic, ale pod sztandarem Powstańców i Wojaków.

Kasa Pośmiertna Kupiectwa Pomorskiego.

Dnia 23. 4. rb., odbyło się w lokalu „Piwiarnia Okocimska" w Grudziądzu, z inicjatywy Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu, walne zebranie organizacyjne Kasy Pośmiertnej, utworzonej pod patronatem tegoż Związku.

W zebraniu wzięli udział członkowie Zarządu Głównego Związku, a to: pp. prezes Marchlewski, skarbnik Zw. Leon Fröhlich, p. Chmurzyński, Janeczkowski, Dyrekcja Centrali Zw. w osobach pp. Radojewskiego i Niewiakowskiego oraz delegaci Tow. Związkowych.

W zebraniu przewodniczył p. Prezes Marchlewski, przedstawiając na wstępie cel i zadania Kasy Pośmiertnej oraz przedstawił korzyści wynikające z ubezpieczenia w tejże Kasie. Poddano szczegółowym rozważaniom regulamin Kasy i po dyskusji poczyniono w nim szereg poprawek. Ustalono wpisowe do Kasy w wysokości 5 zł, a stawkę na wypadek śmierci członka Kasy w wysokości 2 zł. Do Kasy Pośmiertnej mogą należeć także żony pp. kupców.

Następnie wybrano Zarząd Kasy, w skład którego weszli: Prezes p. Kamrowski (Grudziądz), Wiceprezes p. Jastek (Chełmża), Skarbnik p. Leon Fröhlich (Grudziądz) i ławnicy: pp. Kalinowski (Sępólno), Wierzbowski (Chełmno) oraz przyznano po 1 mandacie dla Torunia, Działdowa, Gdyni i Pelplina. W skład komisji rewizyjnej weszli pp. Paul (Grudziądz), Prezes Braun (Świecie) i 1 mandat przyznano Toruniowi.

Rozpoczęliśmy druk nowej sensacyjnej powieści

„Na wyspie obłąkanych"

o tak fascynującej treści, że od początku aż do samego końca uwagę czytelnika utrzymuje w największem napięciu. — To też, aby nikt nie potrzebował żałować braku początku tej powieści, niech jeszcze natychmiast zapisze gazetę na miesiąc maj lub maj i czerwiec razem!

Z pobytu przedstawicieli przemysłu polskiego w Rosji.

Moskwa. Bawiący od kilku dni w Moskwie przedstawiciele przemysłu polskiego, odwiedzili dotychczas szereg zrzeszeń oraz organizacyj przemysłowych i zwiedzili kilka objektów fabrycznych. Przewodniczący delegacji p. A. Wierzbiński wraz z członkami Sowpoltorgu złożył szereg oficjalnych wizyt, m. in. przyjęty był przez ludowego komisarza handlu zagranicznego Rosenholca oraz zastępcę prezesa wyższej rady handlowej Mezauka. Władze sowieckie czynią szereg ułatwień w kierunku umożliwienia delegacji polskiej zapoznania się ze stanem sowieckiego życia gospodarczego.

Moskwa. Ludowy komisarz handlu zagranicznego Rosenholc wydał na cześć delegacji bankiet, w którym wzięło udział szereg przedstawicieli sowieckich kół gospodarczych itp. Ze strony polskiej prócz delegacji obecni byli na bankiecie poseł Rplitej w Moskwie p. Patek i radcowie poselstwa. Podczas bankietu wygłosił przemówienie ludowy komisarz handlu zagranicznego Rosenholc, na które odpowiadział prezes delegacji polskiej p. Wierzbiński.

Zamówienia sowieckie we Włoszech na sumę 350 miljonów lirów.

Rzym. Rokowania, jakie toczyły się od szeregu tygodni pomiędzy przedstawicielami włoskiego ministerstwa przemysłu krajowego, a sowiecką delegacją handlową, zostały w tych dniach zakończone pomyślnym skutkiem.

Rokowania miały na celu sfinalizowanie nowej umowy gospodarczej i finansowo-kredytowej, gwarantowanej do pewnej sumy przez rząd włoski. Według ostatnich wiadomości umowa została w tych dniach przez obie zainteresowane strony podpisana.

W ogólności przewiduje ona zamówienia sowieckie w ciągu przyszłych 7 względnie 8 miesiącach na sumę ogólną 350 miljonów lirów.

Szpieg sowiecki chciał wykraść tajemnicę szkła pancernego.

Berlin. Aresztowany został pod zarzutem szpiegostwa przemysłowego na rzecz związku sowieckiego inż. Pesch, który miał zdradzić sposób wyrabiania t. zw. szkła pancernego Pesch miał dostarczyć sowieckiemu przedstawicielstwu handlowemu w Berlinie przepisy produkcji. Skonfiskowane u aresztowanego materjały obciążające przekazane zostały nadprokuratorowi Rzeszy w Lipsku.

Fantastyczne wiadomości paryskie o losie gen. Kutjepowa.

Paryż. Dzisiejszy „Journal" podaje wiadomość, dotyczącą zaginięcia przed rokiem w tajemniczy sposób generała rosyjskiego, Kutjepowa.

Wedle informacyj, jakie uzdolnić miał pewnemu dyplomacie sprzymierzonego z Francją mocarstwa pewien Polak, który przez dłuższy czas przebywał w więzieniu GPK. na Łubiance pod Moskwą, przebywał także w tem więzieniu gen. Kutjepow.

Polak ów stykać się miał kilkakrotnie z uwięzionym generałem, którego bolszewicy traktują bardzo uprzejmie i łagodnie, licząc na to, że podobnie, jak swego czasu gen. Brusiłow, przejdzie na stronę Sowietów.

Słynne auto, w którem Kutjepowa wywieziono z Paryża, przejechało przez terytorjum Polski (?) do Rosji. Wszystkie dyplomatyczne przedstawicielstwa w Warszawie i państwa bałtyckie są o tym fakcie powiadomione (?!).

Powyższą wiadomość przyjąć oczywiście należy z zastrzeżeniem i na odpowiedzialność dziennika francuskiego.

Ciężka katastrofa kolejowa.

14 zabitych i 20 rannych. — Wśród zabitych 3 Polaków.

Lille. Dnia 23. bm. wydarzyła się tu katastrofa kolejowa. Lokomotywa kolejki podmiejskiej najechała na autobus, przepełniony pasażerami. Jest podobno 14 zabitych i 20 rannych. Wśród zabitych znajduje się 3 Polaków.

Lokomotywa i pierwsze dwa wagony pociągu wyskoczyły z szyn. Autobus został częściowo zniszczony.

Płace robotników rolnych

w woj. Pomorskiem za miesiące letnie r. 1931, t. j. od 1 kwietnia do 30 września.

Ponieważ rolnicy znaleźli się tego roku w niezmiernie ciężkich warunkach gospodarczych, obniżyła Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza 29 grudnia 1930 na czas od 1. 4. 1931 do 31. 3. 1932 r. stawki wynagrodzenia gotówkowego wszystkich pracowników rolnych oprócz t. zw. ordynarjuszów. Wymiar świadczeń w naturze został niezmieniony.

Na podstawie orzeczenia tejże Komisji Rozjemczej obowiązują na Pomorzu od 1. 4. do 30. 9. 1931 następujące stawki pieniężne:

A. Dla ordynarjuszów

(płaca miesięczna):

Ręczniacy	11 zł 50 gr.
Stróże, skotarze, oprzętacze, wartownicy	13 „ 50 „
Fornale, pracający stale końmi	15 „ 00 „
Włódarze	wedle umowy indywid.
Owczarze	18 „ 00 „
Rzemieślnicy bez narzędzi	wedle umowy indywid.
Rzemieślnicy z narzędziami	30 „ 00 „

B. Dla zaciągu ordynarjuszów

(płaca dzienna):

Kateg. Ia dziewczęta i chłopacy od 14—15 lat według obopólnej umowy.

Kateg. Ib dziewczęta i chłopacy od 15—16 lat	0,60 zł.
Kateg. IIa młodzież od 16—18 lat	0,90 zł
Kateg. IIb dziewczęta ponad 18 lat	1,20 zł.
Kateg. III chłopacy od 18—21 lat	1,50 zł.

Kateg. IV chłopacy ponad 21 lat, zdatni także do kosy, 2 zł.

C Dla chałupników

Dziennie 2,10 zł.

D. Dla zaciągu chałupników

Dziennie o 10 gr. więcej niż dla odnośnej kategorji zaciągu ordynarjuszów.

E. Dla dojarzów

(płaca miesięczna):

1. od sztuki krowy dojnej, wołu roboczego, stadnika rozpłodowego 1,30 zł.
2. od sztuki jałowizny powyżej 10 tygodni do dojścia do krowy dojnej lub wołu roboczego 0,80 gr.
3. za wychowanie zdrowego cielaka do 10 tygodni 0,80 gr.

F. Dla robotników sezonowych

(płaca dzienna):

Kat. I. Dziewczęta i chłopacy od 16—18 lat	1,50 zł.
Kat. II. Dziewczęta ponad 18 lat	1,70 zł.
Kat. III. Chłopacy od 18—21 lat, wykonujący wszelką pracę męską oraz dziewczęta ponad 18 lat,	2,10 zł.
Kat. IV. Robotnicy (mężczyźni) ponad 21 lat, zdolni do wszelkiej pracy męskiej i do kosy,	2,60 zł.

G. Dla służby włościańskiej

(gburskiej).

Chłopacy i dziewczęta od 14—16 lat	miesięcznie 25,00 zł.
Chłopacy i dziewczęta od 16—18 lat	miesięcznie 32,00 zł.
Dziewczęta ponad lat 18	miesięcznie 40 zł.
Parobcy od lat 18—21 lat	miesięcznie 45 zł.
Parobcy ponad lat 21 —	miesięcznie 50 zł.

Dziewczęta, które krów nie doją, otrzymują miesięcznie 3 zł mniej.

H. Płaca kobiet

Jako wynagrodzenie pobierać będzie żona pracownika za przepracowaną godzinę 0,32 gr.

Skazanie redaktora „Katowitzer Zeitung".

Dwa wyroki za tendencyjne publikacje.

Katowice. Sąd grodzki w Katowicach rozpatrywał sprawę odpowiedzialnego redaktora „Kattowitzer Ztg." dr. Hofmana, oskarżonego o to, że w kilka dni po zamordowaniu przodownika Sznapki w Golasowicach umieścił artykuł, zarzucający posłowi Bałdykowi, jakoby podburzał powstańców przeciwko Niemcom i był moralnym sprawcą zbrodni w Golasowicach.

Po wysłuchaniu świadków obrony, których zeznania były korzystne dla posła Bałdyka, sąd skazał Hofmana na 2 miesiące więzienia bez zamiany na grzywnę.

Tegoż dnia dr. Hofman miał drugą sprawę za umieszczenie zmyślonej depeszy, poniżającej państwo polskie. W depeszy tej doniosła „Katowitzer Ztg.", iż parlamentaryzy angielscy zwrócili się do Ligi Narodów o ustanowienie stałej komisji mniejszości dla G. Śląska.

Sąd, ustaliwszy, iż wiadomość ta była zmyślona, skazał dr. Hofmana jako redaktora odpowiedzialnego na 14 dni więzienia z zamianą na grzywnę w wysokości 150 zł.

Dwaj alpiniści polscy 7 dni wśród śnieżycy alpejskiej.

Grenoble. Agencja Havasa podaje: Dwaj alpiniści polscy, Jerzy Gołoż, lat 20 i Henryk Hoffman, lat 30, odbywający studja w instytucie elektrotechnicznym w Grenoble, wyruszyli 15. 4 rb. na wycieczkę w górę, w celu dotarcia na szczyt Gasgord w wysokości 3.662 mtr. i do dzisiaj nie wrócili.

Istnieje obawa, że zginęli w czasie zawieruchy śnieżnej.

Ekspedycja, złożona z 6 ciu studentów-Polaków, udała się pod kierunkiem dwu przewodników do Villar d'Arene w Wysokich Alpach. W schronisku w pobliżu Villard d'Arene znaleziono przedmioty, należące do zaginionych alpinistów. Mała jest nadzieja, aby można było odnaleźć zaginionych.

Grenoble. Ekspedycja ratunkowa odnalazła 2 studentów Polaków J. Gołoża i H. Hoffmana, którzy od 7 dni znajdowali się w schronisku na wysokości 2.000 m., zaskoczeni silną śnieżycą.

Rocznica wyzwolenia Ziemi Wileńskiej.

Dnia 19 kwietnia rb. minęło 12 lat od chwili, w której wojska polskie, zwyciężywszy bolszewików, zmusiły ich do odwrotu i wyswobodziły cierpiącą pod ciężkiem jarzmem komunizmu ludność Ziemi Wileńskiej.

Co prawda, chwila ta jeszcze nie była ostatecznem wyzwoleniem, albowiem w ciągu późniejszych lat Wilno przezywało jeszcze różne koleje. Jednakże 19 kwietnia 1919 r. w dziejach tej prastarej ziemicy polskiej pozostanie na zawsze symbolem wyzwolenia i powrotu na łono umiłowanej Macierzy.

Radosna ta rocznica nasuwa nam też i bolesne wspomnienia. Po drugiej stronie kordonu zostało blisko 200 tysięcy Polaków.

Zrabowano im warsztaty pracy, tysiące wyrzucono z mieszkań. Księża polscy musieli opuścić swoje parafje, dzieciom odebrano szkołę, a pozostałych wychowawców młodzieży szykanuje nieustannie rząd litewski. Każdy objaw polskości uważany bywa tam za zdradę stanu, to też więzienia litewskie często zapełniają się działaczami polskimi.

Pozatem rząd kowieński systematycznie i celowo za namową Berlina rozgłasza po świecie kłamliwe wieści, iż Ziemia Wileńska nieprawnie należy do Polski, a samo Wilno jest właściwą stolicą Litwy, chwilowo tylko znajdującą się pod „okupacją polską".

W ten sposób niepoczytalne rządy litewskie pragną skierować umysły ludności, litewskiej gnębionej kryzysem wskutek zamknięcia granicy polskiej, na tory nienawiści ku Polsce, a zarazem obałamucić opinję świata twierdzeniem o „litewskości" Wilna.

Rzecz jasna, że wszystko absolutnie nie może przyczynić się do pokojowego zupełnie nastrojenia umysłów ludności wileńskiej, jak i do swobodnego rozwoju gospodarczego i kulturalnego tej prastarej dzielnicy polskiej. To też ludność wileńska, a z nią całe społeczeństwo polskie, nie od dzisiaj domaga się od rządu naszego jak najbardziej energicznej akcji w obronie życia i mienia rodaków naszych po drugiej stronie granicy.

W każdą rocznicę wyzwolenia Ziemi Wileńskiej oczy całej Polski zwracają się ku tej umiłowanej połaci ziemi ojczystej. Przywiązanie tej ludności do Macierzy polskiej znajduje echo wdzięczności i uznania w całej Polsce, w sercach wszystkich obywateli zjednoczonej Ojczyzny.

Pomorze i Wielkopolska w hołdzie Śląskowi. Bieg sztafetowy Gdynia-Katowice.

Dnia 2 maja Ziemia Śląska obchodzi uroczyście 10-tą rocznicę wybuchu walki powstańczej, która jej dała wolność i zjednoczenie z całością państwa polskiego. Rocznica ta nie jest jednak tylko rocznicą jednej dzielnicy i nietylko przez Śląsk i na Śląsku powinna być obchodzona. Jeżeli Śląsk czci pamięć tej chwili, która po sześciuset latach niewoli zjednoczyła go z Polską, to i cała Polska niemniej żywo w święcie tem powinna wziąć udział.

Jednym z wyrazów żywej i serdecznej łączności najbliższych Ziemi Śląskiej ziem Pomorza i Wielkopolski, najbliższych nietylko terytorjalnie, ale i szczególną wspólnością przeżyć zarówno w pierwszym okresie naszej historji, jak też w latach niewoli, stanie się niewątpliwie wielki bieg sztafetowy kolarski, przygotowywany przez Poznański Okręgowy Związek Kolarski, pod protektoratem Związku Obrony Kresów Zachodnich, przy żywem współdziałaniu Komitetów Wychowania Fizycznego, a mający dostarczyć na dzień 2 maja do Katowic, w symbolicznym darze i hołdzie, Wodę z Bałtyku i Ziemię z Góry Przemysłowa.

Całość trasy biegu wynosi 825,6 kilometrów. Przechodzi ona przez wszystkie ważniejsze ośrodki, zarówno Pomorza, jak Wielkopolski, aby i poszczególnym miastom tych ziem dać możność dołączenia się do wiezionego przez sztafetę adresu hołdowniczego. Jest ona podzielona na cztery etapy i 35 odcinków. Miastami etapowemi są: Gdynia, Bydgoszcz, Poznań, Częstochowa. Wyjazd z Gdyni nastąpi dnia 29 kwietnia o godzinie 6 rano, przybycie do Poznania dnia 30 kwietnia o godzinie 16 min. 50, przybycie do Katowic dnia 2 maja o godzinie 15.

Wyjazd z Gdyni poprzedzany będzie uroczystem nabraniem w dniu 28 kwietnia wody z Morza Polskiego. Podobna uroczystość odbędzie się w Poznaniu dnia 30 kwietnia na Górze Przemysława.

W całej tej wielkiej propagandowo-sportowej imprezie weźmie udział łącznie 72 zawodników. Przygotowania organizacyjne znajdują się już w pełnym biegu.

Odznaczenie wybitnego muzyka polskiego.

Warszawa. Na posiedzeniu sądu konkursowego nagrody muzycznej miasta Warszawy, nagrodę muzyczną za r. 1931 przyznano prof. St. Niewiadomskiemu.

Anglicy zabiegają o polski wynalazek odnikotyzowania papierosów.

Poważni przemysłowcy tytoniowi angielscy zainteresowali się polskim wynalazkiem w dziedzinie odciągania nikotyny z tytoniu. Jak wiadomo, stosują fabryki polskiego monopolu tyton. wynalazek polskiego inż. p. Niszczyńskiego, którego aparat, służący do odciągania nikotyny, zdobył sobie uznanie poważnych kół fachowych. Inż. Niszczyński, pracujący w państw. fabryce tytoniowej w Warszawie, sprzedał swój wynalazek na Polskę państw. monopolowi tytoniowemu. Obecnie pewne koła przemysłowców angielskich pragną nabyć patent tego wynalazku na Anglję.

Przez 13 lat nosił kulę w sercu.

W angielskich kołach lekarskich olbrzymie wrażenie wywołał zgoła nieprawdopodobny wypadek, jaki wydarzył się zmarłemu ostatniu inwalidzie wojennemu, niejakiemu Oliverowi Weale'mu. Walcząc w czasie wojny światowej przeciw Niemcom. Weale w jednej z bitew otrzymał postrzał w piersi, przyczem kula utkwiła w sercu. Nie ulegało więc wątpliwości, że niemal natychmiast nastąpić musiała śmierć. Lecz los, który lubi nieraz płatać figle, zrządził inaczej. Wbrew oczywistemu nieprawdopodobieństwu nie umarł, mimo że kula nieprzyjacielska wciąż tkwiła w sercu. Po krótkiem leczeniu powrócił do zdrowia. Najmniejsze jednak odchylenie musiałoby spowodować natychmiastową śmierć. Ale Weale był snać wyjątkowym szczęściarzem, gdyż przeżył z kulą w sercu 13 lat i zmarł wskutek zapalenia wyrostka robaczkowego.

Tragedja starego aktora.

Sala „Little Theatre" w Waszyngtonie napełniona była po brzegi publicznością. Grano cieszący się wielkiem powodzeniem dramat Grahama „Ojciec i córka". W roli głównej występował gościnnie stary zasłużony aktor amerykański Tudor Tatscher.

Wszyscy mieszkańcy Waszyngtonu znali tego wysokiego srebrnowłosego starca, o charakterystycznych rysach twarzy. Pamiętali go w licznych jego kreacjach dramatycznych, któremi zachwycał widzów przez długie lata.

Ale jednocześnie wszyscy wiedzieli, że staremu aktorowi ostatnio niedobrze się powodzi. Był już za stary. Nie proponowano mu nowych ról, a oszczędności wyczerpywały się coraz bardziej. Wreszcie przypomniał sobie o nim dyrektor „Little Theatre" i zaproponował mu gościnne występy w „Ojcu i córce" Grahama. Uprzedził go jednak, że występy będą trwały tylko trzy tygodnie bez względu na powodzenie, gdyż potem teatr ma inne zobowiązania.

Nadszedł dzień ostatniego przedstawienia dramatu. Wieczór ten zamienił się w triumf dla Tatschera. Nigdy jeszcze nie grał chyba z taką ekspresją, z taką dozą tragizmu. Ostatni akt. — Ostatnia scena. Dialog kończy się słowami starego ojca:

„Żegnaj moje dziecko. Żegnajcie wszyscy na zawsze"...

W tej chwili aktor przykłada do skroni rewolwer. Strzela. Pada martwy. Tak każe rola...

Ale skąd ta kałuża krwi? Skąd ta sztywność padającego ciała?

Stary aktor zamienił przed przedstawieniem rekwizyt teatralny na prawdziwy rewolwer. Uważał, że lepsza jest śmierć na scenie, niż z głodu. W liście pożegnalnym, który znaleziono w jego garderobie, pisał:

— „Przeszło tysiąc razy w ciągu długich lat mej karjery scenicznej umierałem na scenie śmiercią samobójczą. Czy to moje przeznaczenie? Umieram z tem przeświadczeniem. Żegnajcie wszyscy na zawsze..."

Piraci chińscy zatopili okręt pasażerski.

Kanton, 20.4. Chiński parowiec pasażerski został zniszczony przez eksplozję maszyny piekielnej. 40-tu pasażerów i cała załoga stracili życie. Zamachu dokonali piraci, którym kapitan parowca nie chciał płacić okupu za pozostawienie go w spokoju.

Polacy za polską modlitwę aresztowani w kościele.

Z martyrologji ludu polskiego w Niemczech.

W pierwsze święto Wielkiejnocy doszło w kościele katolickim we wsi Ugoszcz, w powiecie bytowskim, na wschodniem Pomorzu Pruskiem, na t. zw. Kaszubach, do niesłychanych i skandalicznych zajść, wywołanych zachowaniem się i germanizacyjnemi zapędami miejscowego nowego proboszcza Weilandta. Poprzednio proboszczem był w Ugoszczy, która jest parafją czysto polską, Polak, ks. Robert Prądzyński, który zmarł w lipcu 1930 r. Dotychczas wszystkie nabożeństwa i kazania odbywały się w języku polskim, jako macierzystym języku wszystkich parafjan, a tylko 4 razy do roku w drugie dni wielkich świąt i odpustu odbywały się kazania i nabożeństwa niemieckie dla nielicznych niemieckich przybyszów.

Mianowany proboszczem niemiec Weilandt postanowił sobie za cel zgermanizowanie parafji przez kościół. W tym celu, wbrew dotychczasowym odwiecznym zwyczajom, chciał wprowadzić nabożeństwo niemieckie w I święto Wielkiejnocy. Gdy jednak zaczął mówić kazanie po niemiecku, wszyscy polacy opuścili kościół. Po nabożeństwie ukląkł przed ołtarzem gospodarz z sąsiedniej wsi Studzieniec, Żywicki i zaczął głośno mówić pacierz po polsku. Proboszcz ostro zwrócił się do niego, zakazując modlenia się po polsku. Gdy parafjanin zaprotestował przeciw temu, ks. Weilandt przywołał żandarma miejscowego, który, mimo protestów Żywickiego, aresztował go w kościele i usunął siłą.

Żywickiego odwieziono do Lemborka i osadzono w tamtejszem więzieniu. W całej parafji panuje niesłychane wzburzenie i wrzenie wskutek sprowokowania przez proboszcza tego zajścia i zachowania się w stosunku do parafjan. Usuwanie polskiej modlitwy za pomocą żandarmów jest tak wielkim skandalem, że poprostu brak jest porównań dla określenia go.

Polska opinja publiczna, a niewątpliwie i międzynarodowa, te nowe kwiatki niemieckiej kultury i tolerancji oceni we właściwy sposób. W interesie dobra światopoglądu chrześcijańskiego i zachodniej kultury jest konieczne, aby najwyższe władze kościelne zajęły się bliżej stosunkami w Ugoszczy i proboszczem Weilandtem.

Napad bandy niemieckiej na mieszkanie wybitnego kapłana-Polaka.

W czasie świąt Wielkiejnocy banda rozwydrzonych Niemców dokonała napadu na mieszkanie wybitnego działacza polskiego na Śląsku Opolskim, prezesa Dzielnicy Śląskiej Związku Polaków i posła na śląski sejm prowincjonalny, 70-letniego ks. Koziołka z Grabiny.

Napastnicy obrzucili jego dom kamieniami, wybijając 11 szyb okiennych. Napad poprzedziło wybicie szyb w mieszkaniu rodaka naszego, p. Augustyna.

Napady tego rodzaju są na porządku dziennym. W tym samym dniu dokonano również napaści na mieszkanie drugiego ks. Polaka.

Rocznica zgonu gen. Pułaskiego świętem narodowem.

Warszawa. Ambasada amerykańska w Warszawie została zawiadomiona przez departament stanu w Waszyngtonie, że kongres Stanów Zjednoczonych na posiedzeniu, odbytem wraz ze Senatem Stanów Zjednoczonych, w pełnym składzie, uczcił w sposób najbardziej uroczysty, jaki zna historja Stanów Zjedn., pamięć gen. Kazimierza Pułaskiego, a mianowicie podnosząc dzień 11 października (rocznicę zgonu generała Pułaskiego) do znaczenia dnia święta narodowego.

Za 140 zł. 15 dni I klasą po całej Francji.

Podsekretarz stanu w min. robót publicznych we Francji Gerard zaproponował, ażeby na czas trwania wystawy kolonjalnej we Francji zaprowadzić na kolejach francuskich specjalnie bilety wycieczkowe dla turystów zagranicznych.

Bilet taki będzie dawał prawo do podróżowania po całej Francji w przeciągu dni 15. Koszta biletu wynosić będą dla klasy 1-ej 400 franków (140 złotych), a dla klasy II – 270 fr. (95 złotych). Jeżeli w podróż wybierze się rodzina, to będzie ona miała jeszcze dalej idące zniżki.

W ten sposób turyści, którzy zjawią się we Francji w lecie rb., będą mieli sposobność do oglądnięcia kraju za doprawdy śmiesznie niską cenę.

Widać z tego, że Francja rozumie dobrze swój interes turystyczny i potrafi zachęcać cudzoziemców do zwiedzania swojego kraju.

„Na Zachodzie bez zmian“ źródłem świetnych dochodów.

Obowiązujący w Niemczech zakaz wyświetlania filmu „Na Zachodzie bez zmian“ stał się źródłem nadzwyczajnych dochodów dla wszystkich kinoteatrów w obszarach pogranicznych francuskich i czeskich. Nawet małe mieściny pograniczne czeskie, posiadające kina, mają w tej chwili bajeczną konjunkturę, gdyż całe procesje Niemców, żądnych tego filmu, za przepustka mi przechodzą granicę, wyczekując nieraz całemi godzinami na swoją kolej. Małe prowincjonalne kina mogą bowiem pomieścić tylko niewielką liczbę widzów, a fala przynosi niejednokrotnie 3—4 tys. ciekawych.

Czarna kawa, środkiem odkażającym jelita.

Dwaj badacze niemieccy Dresel i Locet ogłaszają w „Archiv f. Hygiene” ciekawe doświadczenie, wykonane nad działaniem odkażającem naszej zwyczajnej dobrej, czarnej kawy, którą od wieków chętnie wypijamy, nie zdając sobie zupełnie sprawy z faktu, że doniosłe ma ona znaczenie dla zdrowia naszego ustroju. Badacze ci przekonali się w licznych, a żmudnych doświadczeniach, że kawa działa natychmiastowo niszcząco na bakterje wąglika. Efekt ten uzyskali jedynie przy kawie parzonej, nie uzyskali go natychmiast przy t. zw. kawie surowej. Zagadnieniem tem i badaniami tych badaczy zajmuje się na łamach fachowych pism niemieckich dr. Knoll, który domaga się, aby w wypadkach epidemji zakaźnych chorób narządów trawienia podawać, zarówno w celach zapobiegawczych, jako też i leczniczych, kawę, w szczególności zaś w sposób, t. zw. turecki przygotowana.

Nowy wynalazek Marconi'ego zabezpieczy okręty od zderzenia.

Z Londynu donoszą o niesłychanie ciekawych wywodach wynalazcy włoskiego Marconi'ego, który zaznaczył, że katastrofy okrętowej, jaka miała miejsce przy zderzeniu okrętów angielskiego „Glorious” i francuskiego statku pasażerskiego „Florida”, można było uniknąć, gdyby oba statki zaopatrzone były w aparaty nadawcze krótkofalowe.

Marconi przeprowadza obecnie doświadczenia z krótkiemi falami długości poniżej 1 m., a nawet 5 cm., które w przyszłości zastąpią w zupełności telefon (drutowy) i które, wysyłane w bardzo wysokiej frekwencji, stanowią pewnego rodzaju ostrzeżenie dla okrętów, znajdujących się blisko siebie, powodując pewną czułość aparatów odbiorczych, konstatując tem samem ewentualne niebezpieczeństwo.

Fale ultra-krótkie są wprawdzie ograniczone w swej skuteczności, gdyż biegną po linji prawie prostej i wobec tego są one narażone na przerwanie, podobnie, jak promienie słoneczne, które nie przenikają muru.

W każdym razie aparaty te mogą być jeszcze udoskonalone, tak, że w przyszłości będą mogły być zastosowane zarówno jako środki bezpieczeństwa na okrętach oraz zastąpić mają w zupełności dzisiejszy telefon.

Nikotyna — zabójczą trucizną.

Prof. Tournade, z brukselskiej akademji medycznej, pracował blisko rok nad badaniem trujących właściwości nikotyny. Do swych eksperymentów użył 30 psów, którym do organizmu, za pomocą specjalnych przyrządów, wprowadził nikotynę.

Po pewnym czasie okazało się, że 5 psów zdechło przy zastrzyku połowy normalnego papierosa.

Apel do Społeczeństwa.

Licząc się bardzo z trudnemi warunkami gosp. doby obecnej, nie stawiamy wygórowanych żądań, nie wymagamy rzeczy niemożliwych. Ale skromny datek na 3 Maja, na rzecz TCL, każdy dać może i każdy dać powinien. To obowiązek każdego popierać oświatę, oświatę narodową, oświatę zdrową, opartą na zasadach chrześcijańskich. Dlatego, ile każdego stać, niech ofiaruje. Po wszystkich wioskach i w mieście rozesłane zostały malepki TCL. na 3 Maja. Pozatem odbędą się kwesty uliczne, po wioskach i domowe. Więc każdemu dana jest sposobność złożenia datku. Zebrane kwoty nadesłać należy do Banku Ludowego w Nowemmieście na konto TCL.

Pow. komitet TCL. w Nowemmieście.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 1 maja 1931 r.

Kalendarzyk. 1 maja, Piątek, Filipa i Jakuba Apost.
2 maja, Sobota, Zygmunta kr. m.
3 maja, Niedziela, 4 po Wielk.
Wschód słońca g. 4 — 6 m. Zachód słońca g. 18 — 59 m.
Wschód księżyca g. 20 — 20 m. Zachód księżyca g. 4 — 17 m.

Na 3-go Maja odznaczeń nie będzie.

Na 3-go Maja odznaczeń orderem „Polonia Restituta" nie będzie.

Najbliższe odznaczenia tym orderem przewidywane są na 11 listopada rb.

Z miasta i powiatu.

„Wielmożni czyli nowi ludzie".

Przypominamy Szan. Obywatelstwu miasta i okolicy, że w dniu 3 Maja o godz. 7,30 wieczorem w sali Hotelu Polskiego odbędzie się z ramienia T. C. L. przedstawienie nader ciekawej sztuki pod nagłówkiem „Wielmożni czyli nowi ludzie", a dzień poprzedni, tj. w sobotę o godz. 7 generalna próba. Czysty zysk przeznaczony jest na zakup książek dla T. C. L. A więc impreza ta powinna znaleźć jak najszersze poparcie.

Pow. Komitet T. C. L. w Nowemmieście.

Pokwitowanie

Nowemiasto Dla Bursy Gimnazjalnej ofiarował p. Kaź. Jarzębski z Krzemieniewa 1 ctr. pszenicy i 1 ctr. żyta. P. Radomski piękny obraz ścienny św. Antoniego Padewskiego.

Szlachetnym ofiarodawcom serdeczne składam „Bóg zapłać"
ks. Dembieński.

Nowemiasto, dnia 30 kwietnia 1931 r.

Dot. Regulowania cen przetworów zbóż chlebowych.

Na podstawie rozporządzenia Ministra Spraw Wewn. z dnia 29. X. 1929 r., wydanego w porozumieniu z Ministrem Skarbu, Przemysłu i Handlu, Rolnictwa i Robót publicznych o uregulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa, jego przetworów oraz cegły oraz rozp. Min. Spraw Wewn. z dnia 21. VIII. 1930 r. w przedmiocie wyżej podanym (Dz. Ust. R. P. Nr. 60 poz. 486) ustalam po wysłuchaniu opinji Komisji do badania cen z dnia 27 kwietnia rb. następujące ceny na mąkę, chleb i bułki:

Za 1 kg. mąki żytniej wymiału 65 proc.	
w sprzedaży detalicznej	0,42 zł
w sprzedaży hurtowej	0,41 zł
Za 1 kg. mąki pszennej wymiału 65 proc.	
w sprzedaży detalicznej	0,53 zł
w sprzedaży hurtowej	0,52 zł
Za 1 kg. chleba z mąki żytniej wym. 65 proc.	0,42 zł
Za 1 kg. chleba razowego	0,36 zł
Za 1 bułkę 50 gramową	0,05 zł
Za 1 bułkę 100 gramową	0,10 zł

Powyższe ceny obowiązują z dniem 28 kwietnia 1931 r. i winny być ujawnione na widocznem miejscu we wszystkich składach piekarskich i kolonjalnych. Winni żądania lub pobierania cen wyższych od ustalonych lub nieujawnienia tychże ulegną na podstawie art. 4 i 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31. VIII. 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 527) grzywnie do 10.000 zł lub karze aresztu do 6 tygodni, o ile dany czyn nie podlega surowszemu ukaraniu w myśl innych ustaw karnych.

Wzywam wszystkich konsumentów, aby nie płacili cen wyższych od ustalonych, a żądających lub pobierających cenę wyższą podawali mi do ukarania.

Nowemiasto, dnia 30 kwietnia 1931.
Nr. IV NB 1. Starosta Powiatowy: A. Bederski.

Program uroczystości 3-go Maja.

Lubawa. Zawiązany Komitet Obywatelski, z pominięciem Strzelca, ustalił następujący program uroczystości 3-go Maja. W niedzielę rano o godz. 6 pobudka, następnie o godz. 8 zbiórka towarzystw ze sztandarami, cechów i szkół na dziedzińcu szkoły powszechnej, skąd nastąpi wymarsz do kościoła farnego na nabożeństwo. O godz. 14 zbiórka towarzystw, cechów, szkół oraz władz na rynku, gdzie nastąpią odpowiednie przemówienia i wymarsz do parku, do którego wstęp jest bezpłatny. Wieczorem odbędą się zabawy ludowe na salach pp. Kowalskiego i Zielińskiego.

Uprasza się Szan. Obywatelstwo o udekorowanie okien nalepkami TCL. i iluminację. Dzień 3 Maja jest dniem manifestacji narodowej, od udziału której nie powinien się żaden Polak uchylać.

Już po rozplakatowaniu na mieście programu odbyło się w środę wieczorem zebranie w Magistracie z inicjatywy p. Starosty, który osobiście na nie przybył. Utworzenie komitetu Obywatelskiego z „pominięciem" „Strzelca" i „sanacji" (czy i to święto musi mieć koniecznie „markę sanacyjną" przyp. red.), wywołało u nas u tej ostatniej oburzenie, która też udała się widocznie ze żalem do p. Starosty, który postanowił interwenjować. Posiedzenie, trwające około półtorej godziny, doprowadziło do częściowej zmiany programu przez dodanie capstrzyku, jaki odbędzie się w sobotę wiecz. P. Starosta przyrzekł udzielić subwencji 70 zł na pochodnie. W związku z tem nasuwają się dziwne refleksje: co za interes mają władze w faworyzowaniu „Strzelca"? Później napiszemy o tej sprawie, która wywołała wśród mieszkańców niemałe zdziwienie, obszerniej.

Fala niezadowolenia obejmuje wszystkie nieomal placówki Tow. Powst. i Woj.

Lubawa. W związku z powziętą uchwałą, powziętą na zjeździe delegatów, zwołanym nielegalnie w Grudziądzu, zmierzającą do oddania młodzieży przedpoborowej przez Tow. Powst. i Wojaków Strzelcom, a nasze Tow. Pow. i Woj. pod komendę Strzelca, zdrowo myślący ogół naszych Powst. i Wojaków postanowił na to zarządzenie, godzące w egzystencję Tow. Powst. i Wojaków na Pomorzu, czynnie zareagować przez wystąpienie z Gł. Zarządu O. K. VIII. Coraz liczniej występują poszczególne Tow. Powst. Wojaków, solidaryzując się jednocześnie z akcją ks. proboszcza i płk. Wryczy, prezesa Tow. Powst. i Wojaków w Wielu, który pierwszy podniósł protest przeciwko rozbijackiej robocie. W niedzielę, 26. 4., na nadzwyczajnem zebraniu i Tow. Powst. i Woj. uchwaliło jednogłośnie wystąpić z Głównego Zarządu. Tak samo i okoliczne placówki, jeżeli jeszcze nie wystąpiły, to w niezadługim czasie zgłoszą także swoje przystąpienie do akcji ogólnej, gdyż wszędzie daje się odczuwać niezadowolenie na myśl o przejściu w służbę Strzelca. Jednolita solidarność braci wojackiej powinna przetrzeć oczy sanacyjnym sługusom, zmierzającym zaprowadzić Wojaków na bezdroża partyjnictwa, iż tuż nad granicą zachłannego wroga nasze podobne poczynania skończą się zawsze niepowodzeniem, wywołując chyba tylko jeszcze większe rozgoryczenie do tego rodzaju roboty i jej inicjatorów.

Jeszcze w sprawie zbrodniczego zamiaru podłożenia pożaru.

* **Kurzętnik.** W ostatnim numerze donosiliśmy o zamiarze podpalenia 3 budynków. Jak stwierdzono, szmaty pochodziły z ubrań synka Sontkowskiej, która wraz z swym ojcem, Fr. Kozłowskim, podejrzana jest o podłożenie ognia. Obwiniona ubezpieczyła swą nieruchomość we wysokości 10 tys. zł, podczas gdy ta przedstawia wartość 3 — 4000 zł. Pozatem sprzęty domowe ubezpieczone są na 2000 zł. Podobno kilka dni przed podłożeniem szmat dopytywała się różnych osób, ile by otrzymała odszkodowania w razie pożaru. Jak donosiliśmy, Sontowskę aresztowano i odstawiono do więzienia. Tak dzięki czujności st. przod., p. Banaszewskiego, zbrodniczy zamiar został unicestwiony, nie zdoławszy wyrządzić większej szkody.

Program obchodu 3-go Maja.

Małe Bałówki. Komitet obchodu Konstytucji 3-go Maja, w skład którego wchodzą p.p.: Pawski, sołtys oraz prezes Kółka Roln. K. Pieczka, naucz. Ref. ośw. Teatru Lud., Żelazny, prezes Teatru Ludowego, Żelazny, wiceprezes Kółka Roln., pragnie uczcić ów pamiętny dzień uroczystą akademją, na sali miejscowej szkoły, z następującym porządkiem:

1. Boże coś Polskę — śpiew z tow. orkiestry,
2. Witaj dniu trzeciego maja — skrzypce i mandoliny,
3. Przemówienie okolicznościowe,
4. Jeszcze Polska nie zginęła — śpiew z tow. orkiestry,
5. Transmisja dalszego ciągu urocz. z Warszawy.

Proszę wszystkich mających instrumenty muzyczne o przećwiczenie wspomnianych piosenek i przyniesienie instrumentów, ażeby tym sposobem uświetnić wspomnianą uroczystość.

Początek o godz. 20-tej. Wstęp bezpłatny.

Za Komitet Obchodu (—) Ksawery Pieczka, naucz.

Uroczysta akademja.

Wielkie Bałówki. W niedzielę, dnia 3 maja, o godz. 3-ej po południu odbędzie się uroczysta akademja w tut. szkole.

Prosi się członków Rady Szkolnej, Rady Gminnej, SMP., TCL., Straży ogniowej, P. W. oraz szerokie masy społeczeństwa o wzięcie udziału w pochodzie jak i uroczystości.

Wolne datki na Dar Narod. TCL. Kierownictwo szkoły.

Pierwszy występ SMP.

Mortęgi. Istniejąca tu zaledwie 3 miesiące placówka SMP. męska wystąpiła w ub. niedzielę 26 ub. m. publicznie, urządzając w miejsc. szkole powsz. przedstawienie amatorskie, po którem odbyła się zabawa taneczna w zamkniętem kółku w harmonijnej zgodzie. Na przedstawienie przybył okręg. prezes, ks. Lange. Reżyserją sztuki zajął się miejsc. Nauczyciel.

Czerwony kur.

Rumienica. Dn. 25 bm. wybuchł niespodziewanie pożar w domu mieszkalnym robotników majątku Rumienica, należącego do p. Graduszewskiego. Ogień powstał od zapalenia się sadzy w kominie i momentalnie ogarnął cały dom, który, pokryty słomą, spłonął doszczętnie. W akcji ratunkowej, oprócz okolicznych Straży Pożarnych, brali udział także funkcjonarjusze Straży Gran. z tut. placówki, którzy z narażeniem własnego zdrowia zdołali z płonącego domu uratować znaczną część urządzeń domowych. Poszkodowani są oprócz właściciela robotnicy, którym spaliło się dużo rzeczy.

Kradzież w plebanji.

Grodziczno. Jacyś niewyśledzeni dotąd sprawcy zakradli się w nocy z 22 na 23 bm. do plebanji i zdołali wynieść niespostrzeżenie różne przedmioty na szkodę ks. prob. Jankowskiego, m. in. kielich pamiątkowy, futro, kołdry i t. p. rzeczy, wartości około 6000 zł. Władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenia w celu ujęcia śmiałych złodziei.

Włamanie z kradzieżami.

* W ostatnich dniach dokonano całego szeregu włamań z kradzieżami w **Ciehem** i **Ostrowitem**. I tak w nocy z 15 na 16 bm. włamano się do wiatraku p. Rycharda Stachla w Ostrowitem, przyczem skradziono 2 pasy zapędowe i 15 worków od mąki, zaś z mieszkania pościel, koc kożuchowy, futro męskie i budzik.

W nocy z 22 na 23 bm. włamano się za pomocą wybicia szyby w oknie od piwnicy do rolnika Ign. Lemanowskiego w Ciehem i skradziono 20 ft. kiełbasy, kilka chlebów, placków i kosz od kartofli. Rolnikowi Ant. Pokręcie z Cichego skradziono z zamkniętego chlewa kilkanaście kur, perlika i gołębie, a p. Rozalji Witkowskiej 1 jałówkę.

W wyniku dochodzeń ujęto jako sprawców rob. Amendów Jana i Franciszka, rob. Gałdeckiego Franc. i Ciszyńskiego Jana, zamieszkałych w Góralach, pow. brodnicki. Wszystkich odstawiono do więzienia w Brodnicy.

Większą część rzeczy odnaleziono w domu Amendów i Gałdeckiego, a mięso zabitych kur i jałowicy w lesie góralskim. Podczas rewizji u Amendów znaleziono czarną maskę, a u Gałdeckiego browning. Dalsze energiczne śledztwo prowadzi Policja i niewątpliwie uda się jej całą szajkę zlikwidować.

Nadmienić jeszcze należy, że Franc. Amenda i Fr. Gałdecki w roku ub. zostali ujęci pod zarzutem dokonania napadu rabunkowego na M. Dylewicza z Cichego, lecz po 14 dniach zostali zwolnieni z więzienia, zaś Ciszyński Jan ma jeszcze do odsiedzenia za różne sprawki.

Z Pomorza.

My chcemy apolityczne Towarzystwo, takie żądanie stawiają Powst. i Wojacy w Lidzbarku.

Lidzbark. Jest to odpowiedź naszych zawsze tak dzielnych i wzorowych Powstańców i Wojaków w naszym grodzie, którzy za przykładem innych Towarzystw Pow. i Woj. uchwalili na odbytem zebraniu w dniu 28. 4. rb. jednogłośnie statutu nowego nie przyjąć do wiadomości, pozostać, jak dotąd, na stanowisku zupełnie apolitycznem i stać wiernie przy swej tradycji dziejowej, gdyż w sercu każdego prawego katolika — Polaka jest jedyna myśl stać wiernie i mocno li tylko pod jednym sztandarem, na którym wyryte „Bóg i Ojczyzna". Tow. Powst. i Wojaków nigdy nie było i nie jest wrogo usposobione dla wojskowych, to też nikt z członków nie życzy sobie, aby w szeregach wojaków powstał jakikolwiek zamęt polityczny, niezgodny z prawami statutu, na podstawie którego nasze Tow. Powst. i Wojaków aż dotąd stały.

Tow. Powstańców i Wojaków w Iłowie odrzuca nowy Statut Związku Powst. i Wojaków.

Iłowo. Dnia 22. kwietnia rb. odbyło się zebranie Tow. Powst. i Wojaków w Iłowie, które zagaił prezes dh. Mikczyński, hasłem wojackiem „Wolność". Po podaniu porządku obrad oraz odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania przez sekretarza, dh. Kozłowskiego, nastąpiło pod punktem 4 porządku obrad odczytanie rozkazu oraz przeczytanie całego Statutu, uchwalonego przez ostatni Nadzw. Walny Zjazd Tow. Powst. i Wojaków w Grudziądzu z dn. 22 III. rb. W toku dyskusji, która się wyłoniła na ten temat, wszyscy członkowie byli stanowczo przeciwni nowemu statutowi.

Wobec powyższego uchwalono protest, zredagowany na miejscu i przyjęty jednogłośnie, wysłać w odpowiednie miejsce, którego treść jest następująca:

„My Tow. Pow i Wojaków w Iłowie uchwalamy jednogłośnie na zebraniu w dniu 22 kwietnia rb., co następuje: 1. Rozkaz i Statut „Związku" Powst. Wojaków jest skierowany w niewłaściwe miejsce, gdyż w Iłowie istnieje Tow. Powst. i Wojaków, mające swój statut, wobec tego Rozkaz i Statut zwracamy; 2. Jeśli Związek Powst. i Wojaków chce nas przekształcić automatycznie z Tow. Powst. Wojaków na miano swej organizacji i wprowadzić w czyn swój Statut, to my na podobne rzeczy się nie zgadzamy i Statut w całości odrzucamy.

Wreszcie omówiono jeszcze sprawę obchodu 3 Maja, w którym Tow. Powst. i Wojaków bierze gremjalnie udział. Po omówieniu jeszcze kilka innych spraw prezes zamknął zebranie hasłem „Wolność".

Znów napad i kradzież w pociągu.

Brodnica. Dn. 28 bm. przed świtem na szlaku Klonowo-Gutowo, niedaleko stacji Gutowo, wszedł podczas biegu pociągu do jednego z wagonów jakiś złodziej, a zabrawszy walizkę, zawierającą damską garderobę, około 100 zł, dokumenty osobiste i inne rzeczy, zbiegł. Okradziona została żona adwokata z Wilna, p. Zofja Zycka. Szkoda wynosi około 600 zł. Po spisaniu protokółu w Brodnicy poszkodowana udała się w dalszą podróż w gościnę do Wąbrzeźna.

82 grosze za parę butów.

Chełmno. Na licytacji 139 par bucików, zasekwestrowanych jednemu z kupców w Chełmnie za nieuiszczenie podatku, osiągnięto 82 grosze za parę.

I Tow. Powst. i Wojaków w Łąkorzu nie chce iść pod komendę „Strzelca".

Łąkorz, dnia 23. IV. 31 r.
pow. Lubawa Pom.

Do Zarządu Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII
Grudziądz

Tow. Powstańców i Wojaków Łąkorz uchwaliło na nadzw. walnem zebraniu w dniu 22 kwietnia rb. Zgłaszamy nasze wystąpienie ze Związku Powst. i Wojaków O. K. VIII.

Za Zarząd:

Sekretarz Zachowski Jan — Prezes Maks. Tobolewski

Komendant Suchocki Józef.

Tow. Powstańców i Wojaków w Lubawie

podaje niniejszem do wiadomości, iż na nadzwyczajn. walnem zebraniu w dn. 26 kwietnia rb. uchwalono jednogłośnie wystąpić ze Związku Powst. i Wojaków D. O. K. VIII i przyłączyć się do akcji, podjętej przez ks. płk. Wryczę w Wielu. — Wolność!

Zarząd
Roszczak, prezes.

Jarmarki w maju rb.

6. **Lubawa b. k.**
7. **Brodnica b. k.**
8. Grudziądz b. k.
12. **Jabłonowo b. k.**
13. **Nowemiasto b. k.**
19. **Jabłonowo Zamek b. k.**
20. **Górzno b. k. św., Kurzętnik b. k.**
21. **N. Grodziczno b. k.**
22. Grudziądz b. k.

Ruch towarzystw.

Niem. Brzozie. Zebranie Kółka Roln. odbędzie się 3 Maja o godz. 14. Po południu godz. 15,45 wymarsz ze sztandarem przed oberżą, aby brać udział w pochodzie z innemi miejscowemi towarzystwami i miejscową orkiestrą po ulicach naszej wioski.
Zarząd.

Tereszewo. Walne zebranie S. M. P. z udziałem członków zarządu okręgowego odbędzie się w niedzielę, dnia 10 maja o godz. 17-ej (5 po południu) w lokalu zebrań p. Kernera. Ze względu na ważność spraw przybycie wszystkich członków konieczne. Rodzice i sympatycy mile widziani. Program obrad ogłoszony na miejscu.
Zarząd.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 29. 4.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	00.00—29.00
Pszenica	33.25—33.75
Jęczmień przemiałowy	26.75—27.75
Owies	27.50—28.50
Ziemniaki jadalne	6.50— 7.00
Ziemniaki eksportowe	8.50—10.00

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.



Dnia 29 kwietnia rb. o godz. 4.30 po połud. zmarła, opatrzona Sakramentami św. po długich i ciężkich cierpieniach nasza najukochańsza matka

ś. p.

Anna z Żuralskich Umińska

przeżywszy lat 76.

O czem donoszą w ciężkim smutku pogrążone

Dzieci.

Nowemiasto, Lubawa, Rożental, 29 kwietnia 1931 r.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godz. 9 przed połud. do kościoła parafjalnego w Nowemmieście.

Za tak liczne dowody współczucia, okazane w wielkim smutku naszym z powodu śmierci mojej drogiej żony i naszej kochanej matki

ś. p.

Anny Jarzębskiej

składamy Życzliwym nam oraz wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę naszej drogiej Zmarłej serdeczne

„Bóg zapłać".

Wapno, w maju 1931 r.

Rodzina.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 4. bm. o godz. 11-tej będę sprzedawał w Mikołajkach za gotówkę najwięcej dającemu:

1 krowę.

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. Regla.

Mazanowski, kom. sąd. w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 12.30 po poł. sprzedawać będę w Rodzonem na podwórzu p. Olszewskiego za gotówkę najwięcej dającemu:

1 jałowicę.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 4. V. rb. o godz. 15 będę sprzedawał w Krotoszynach za gotówkę najwięcej dającemu:

3 prosiaki i 13 kur.

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. A. Żuchowskiego.

Mazanowski, kom. sąd. w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

We wtorek, dnia 5 bm. o godz. 2 po połud. sprzedawać będę w Złotowie na podwórzu p. Wiśnickiego Norberta za gotówkę najwięcej dającemu:

2 jałowice i 1 byczka

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 5 bm, o godz. 2,30 po południ. sprzedawać będę w Tuszewie na resztówce za gotówkę najwięcej dającemu:

1 kanapę, 1 stół i szafę do rzeczy.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

We wtorek, dnia 5 bm. o godz. 10 przed połud. sprzedawać będę w Lubawie na Rynku za gotówkę najwięcej dającemu:

1 maszynę do szycia.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

Majętność Hartowiec

przystępuje do parcelacji swych łąk

położonych w gminach — GRĄDY, KOPANIARZE I GRABACZ przy korzystnych warunkach spłaty. Łąki te zawierają głęboko idącą warstwę torfu.

Reflektanci zechcą się zgłaszać w biurze maj. Hartowiec.

TAPETY

w wielkim wyborze poleca

Księgarnia „DRWĘCY".

NA SEZON LETNI

polecam znane pierwszorzędne piwo

Śmietanka Pomorska, jasne, Koźlak, ciemne

w antałkach i butelkach, jak również

Karamel Pomorski

piwo ciemne słodowo-lecznicze. Pozatem

„Porter Żywiecki" i „Oryg. Piwo Grodziskie"

Z MEJ WYTWORNI WÓD MINERALNYCH

polecam moje specjalności jak:

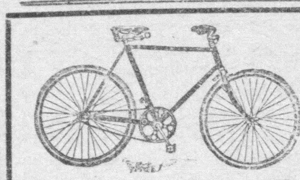
„Zakopianka" wyborowa woda stołowa i lemonjady gatunkowe **„Malka", „Szumka", „Mata" „Zdrój Tatrzański", „Lodotryski", „Siłka"**

pozatem ze smakiem cytrynowym, poziomkowym, czekoladowym i t. p.

UWAGA: Ponieważ moje gatunkowe lemonjady podrabia konkurencja, proszę zważać na etykiety z moją firmą.

J. AST, LUBAWA.

Restauracja, Rozlewnia piwa i Wytw. Wód. Mineraln.
TELEFON Nr. 41.



Rowery „Cursor",

które od szeregu lat są w powieście naszym zaprowadzone, poleca się na dogodnych warunkach spłaty i na dwuletnią gwarancję

JAN DĄBKOWSKI, LUBAWA

Rynek 13 — Telefon 16.

Pieniądze



jeszcze raz pieniądze posypią ci się, jak z rogu obfitości. Tucz szybko świnie prawdziwą

Centraliną Michałowskiego

Nic na tem nie stracisz, tylko się wzbogacisz. Żądać wszędzie tylko w oryginalnem opakowaniu, nigdy luźno. Wystrzegać się naśladownictw.

Bekony tuczone prawdziwą Centraliną Michałowskiego nagrodzone zostały wielkim złotym medalem. Gdzie niema, wysyła **FABRYKA CENTRALINY MICHAŁOWSKIEGO, Poznań, ul. Dworkowa 9.**

Mam do oddania po cenach przystępnych w większych i mniejszych partjach

prawdziwe nasiona

żółtej ekendorfskiej brukwi oraz czerwonej kuniczyny.

Oskar Witt,

Hurt zboża i ziemniaków.

Nowemiasto, Aleje 3. Tel. 2.

SPRZEDAM

samochód ciężarowy

„CHEWROLET" 4 cylindrowy w bardzo dobrym stanie.

JAN DĄBKOWSKI, Lubawa.

Rynek 13. — Telefon 16.

Z dniem 1-go maja

KASA CZYNNA

od godziny 9 do 3 po południu bez przerwy obiadowej.

BANK LUDOWY NOWEMIASTO

Blankiety wekslowe,

znaczki stemplowe i znaczki pocztowe

ma stale na składzie

KSIĘGARNIA „DRWĘCY"

NOWEMIASTO, Rynek 4.

Za tak liczne i szczere życzenia oraz kwiaty, złożone nam w dniu naszego srebrnego jubileuszu pożycia małżeńskiego składamy na tej drodze serdeczne

„Bóg zapłać".

Franciszek Sypniewski z żoną

Nowemiasto, w kwietniu 1931 r.

Wszystkim, którzy byli łaskawi wyrazić nam z okazji ślubu naszego swoje życzenia, przedewszystkim Kółku Śpiewackiemu za wspaniały śpiew składamy na tej drodze nasze najserdeczniejsze

podziękowanie.

Targowisko, w kwietniu 1931 r.

Józef Zakrzewski z żoną

z domu Złotowska.

Szan. Klienteli miasta i okolicy donoszę niniejszem, iż

mój skład porcelany, żelaza i rowerów

jest otwarty z dniem 28 kwietnia rb.

Staraniem mojem będzie Szan. Klientelę tak jak dawniej nadal zadowolić.

IRENA ŻURAWSKA, NOWEMIASTO,

ul. Sobieskiego.

Z powodu wielkich nieporozumień podaję Szan. Publiczności do łask. wiadomości, iż

wprawiam w moim zakładzie dentystycznym wszelkiego rodzaju sztuczne zęby, korony, mostki i t. d we własnem laboratorjum

oraz dokonuję leczenia wszelkich zastarzałych chorób zębów i korzeni.

Dla członków Kasy Chorych zniżone ceny.

CH. BRENDEL'OWNA, dentystka

NOWEMIASTO, Łąkowska 4
naprzeciw młyna p. Schubringa.

Z powodu wyjazdu sprzedam pierwszorzędne

pianino

(krzyżowe zagran.), kompletną dębową sypialnię, garnitur mebli koszykowych, wozik, łóżeczko dziecięce, rower damski, szafę, łóżko, garnitur kuchenny, żyrandole, wszystko w bardzo dobrym stanie, zarazem sprzedam słomę i 3 morgi dobrej drwęcznej łąki blisko miasta.

SZUDZIŃSKI, NOWEMIASTO, Łąkowska 8.

Pościel

do sprzedania. Wskaże eksp. „Drwęca" Nowemiasto.

Mam na sprzedaż 100—150 ctr

słomy prostej

od cepów. **ARTUR BLOCH, LUBAWA 11.**

Jaja wylęgowe

od uznanych kaczek białych pekingów ma stale na sprzedaż **MAJ. BRZEZINY**, p. Jamielnik

---

Stodoła

na rozbiórkę na sprzedaż

B. KŁOSOWSKI, NOWEMIASTO, ul. 19 Stycznia

Polecam cegły

piaskowo-wapienne 50 zł za 1000 i sprzedam buraków po 2 zł ctr.

KIRSTEN, LIDZBARK.

Poszukuję

placu budowlanego

wielkości 800—1000 m². Zgłoszenia **LIGMANN, GRUDZIĄDZ**, ul. Kościuszki 64.

Z powodu odejścia na samodzielne stanowisko mojego

bufetowego

poszukuję od zaraz drugiego na tych samych warunkach.

KAZIMIERZ GÓRSKI, NOWEMIASTO, Mostowa 3.
Dawn. Roman Pawłowski.

Chłopaka

do wszelkich prac domowych poszukuje od zaraz

ANDRZEJ MÓWIŃSKI, BRATJAN pod Nowydwór.

Uczeń

potrzebny od zaraz

JULJAN TRUSZCZYŃSKI,
skład kolonjalny
LUBAWA, Rynek.

Ucznia

poszukuje od zaraz

TUSZYŃSKI,
mistrz kołodziejski
GWIŹDZINY.

Oddział Zw. Strzeleckiego w Rożentalu

urządza w niedzielę, dnia 3 maja na sali p. Patalona

PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE

dramat relig. w 6 odsłonach p. t.

„Genowefa"

Po przedstawieniu **ZABAWA TANECZNA.** Od godz. 1 po poł. odbędzie się strzelanie do tarczy o nagrody. Początek wieczornicy o godz. 7 wiecz.

O liczny udział prosi

ZARZĄD.

Ostrzeżenie.

Niniejszem **UNIEWAŻNIAM WEKSEL** na kwotę **1,000 ZŁ** (tysiąc złotych), pł. 1 maja 1931, dany p. Bronisławowi Jankowkiemu z Nowegomiasta z moim akceptem, a żyrem p. Franciszka Reszki z Tereszewa, albowiem nie mam zwrotu pokrytego już weksla, opiewającego na tę samą kwotę z akceptem p. Feliksa Trzcińskiego z Mroczna.

Aleksander Najdrowski Mroczno.

Ostrzeżenie.

Córka nasza, Walerja Masarska, uciekła z domu, zabierając nam 150 zł. Uprasza się wszystkich, którzyby wiedzieli o jej pobycie, by nam donieśli. Tych, którzy ją przetrzymują, będę sądownie ścigał. Za ewentl. długi, które narobi, nic nie odpowiadamy.

IGNACOSTWO MASARSCY ZŁOTOWO.

Sieję przez cały rok

truciznę

na mojem i wydzierżawionem polu.

WŁADYSŁAW ORNOWSKI, LUBAWA wybud.

RADA SZKOLNA miejscowa w **KOLONJI BRYŃSK** ogłasza

przetarg

NA NAPRAWĘ 4 OKIEN

w budynku szkolnym. Oferty kierować pod adresem Kierownictwa Szkoły Kolonja Bryńsk do 15-go maja rb.

FORMULARZE

poleca

Księgarnia „Drwęca".